

Sygn. akt I ACa 1073/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Zbigniew Cendrowski

Sędziowie: SA Dorota Markiewicz (spr.)

SA Barbara Trębska

Protokolant: ref. staż. Julia Murawska

po rozpoznaniu w dniu 19 lutego 2014 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa D. S. i P. S. (1)

przeciwko Drukarnia (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółce komandytowej w W.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 14 marca 2013 r.

sygn. akt II C 310/11

I. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w części nakazującej złożenie oświadczenia w czasopiśmie (...) i w tym zakresie umarza postępowanie w sprawie;

II. zmienia zaskarżony wyrok:

a/ w punkcie pierwszym w części w ten sposób, że zawarte w oświadczeniu słowa: Zarząd Wydawnictwa (...) Sp. z o.o., sp. k.” zastępuje słowami: Drukarnia (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa”;

b/ w punkcie drugim w ten sposób, że oddala powództwo o nakazanie opublikowania oświadczenia na stronie internetowej,

c/ w punkcie piątym w części w ten sposób, że:

- nakazuje złożenie oświadczenia wymienionego w punkcie pierwszym wyroku na białym tle w czarnej ramce pogrubionej o 2 punkty typograficzne czcionką Times New Roman o wielkości 14 punktów typograficznych,

- ponad kwoty zasądzone w punktach: trzecim i czwartym wyroku zasądza od Drukarni (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej z siedzibą w W. na rzecz D. S. i P. S. (1) kwoty po 15.000 (piętnaście tysięcy) złotych dla każdego z nich wraz z ustawowymi odsetkami od

kwot po 7.500 (siedem tysięcy pięćset) złotych od dnia 19 października 2011 r. do dnia zapłaty, a od kwot po 7.500 (siedem tysięcy pięćset) złotych od dnia 4 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty,

d/ w punktach: szóstym i siódmym w ten sposób, że zasądza od Drukarni (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej z siedzibą w W. na rzecz D. S. i P. S. (1) kwoty po 220 (dwieście dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. **oddala apelacje obu stron w pozostałej części;**

IV. **znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego w zakresie roszczenia niemajątkowego;**

V. **zasądza od D. S. i P. S. (1) na rzecz Drukarni (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej z siedzibą w W. kwoty po 232,50 zł (dwieście trzydzieści dwa złote pięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego w zakresie roszczenia majątkowego.**

Sygn. akt I ACa 1073/13

UZASADNIENIE

Powodowie D. S. i P. S. (1) wnieśli o zobowiązanie pozwanej Drukarnia (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej z siedzibą w W. do złożenia w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku oświadczenia o treści: " Zarząd Wydawnictwa (...) Sp. z o.o., Sp.k. przeprasza Panią D. S. i Pana P. S. (1) za naruszenie Ich dóbr osobistych na łamach czasopism(...),(...), (...) (...), poprzez publikację fałszywych i obraźliwych informacji na Ich temat oraz naruszenie ich prywatności". Oświadczenie to miało zostać umieszczone: w czasopismach (...) oraz (...) na pierwszej stronie w ramce o rozmiarze A5 (szer. 210 mm x wys. 148 mm) koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych, tekstem czarnym na polu koloru białego, czcionką Times N. R. o wielkości 28 punktów typograficznych oraz na stronie (...) w wyskakującym oknie typu pop-up w formacie 400x400 pikseli przez okres 72 godzin. Nadto powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanych na ich rzecz kwoty 100.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwu, tytułem zadośćuczynienia oraz zasądzenie od pozwanych kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pismem z dnia 2 marca 2012 r. powodowie rozszerzyli powództwo, żądając zasądzenia solidarnie od pozwanych kwoty 200.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi - od kwoty 100.000 zł zgłoszonej w pozwie od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty, a od kwoty 100.000 zł zgłoszonej przedmiotowym pismem od dnia doręczenia pisma do dnia zapłaty. W piśmie z dnia 6 grudnia 2012 r. powodowie sprecyzowali, że powodowie żądają: zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda i powódki indywidualnie kwot po 100.000 zł dla każdego z nich - w tym 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu i kwoty 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od daty doręczenia pozwanemu pisma procesowego obejmującego rozszerzenie powództwa.

Ostatecznie powodowie zmodyfikowali żądanie pozwu w dniu 20 lutego 2013r., precyzując treść oświadczenia w następujący sposób: Zarząd Drukarni (...) Sp. z o.o. Sp. k. przeprasza Panią D. S. i Pana P. S. (1) za naruszenie Ich dóbr osobistych na łamach czasopism (...), (...) (...) (...),(...), (...), (...), poprzez publikację fałszywych i obraźliwych informacji na ich temat dotyczących ich wzajemnych relacji rodzinnych, związków P. S. z innymi osobami, przebiegu programu (...)", wydarzeń związanych z przygotowaniem do tego programu, oraz naruszenie ich prywatności" – i opublikowania go w ramce o rozmiarze A5 (szer. 210 mm x wys. 148 mm) koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych, tekstem czarnym na polu koloru białego, czcionką Times New Roman o wielkości 28 punktów typograficznych na okładce tygodników (...) (...) (...) i(...) oraz na stronie internetowej w wymieniony wcześniej sposób.

Pozwana spółka wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania na rzecz pozwanego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu podniosła, iż publikacje, na których

opiera się powództwo, zawierają informacje z życia prywatnego powodów ujawnione publicznie przez nich samych, co wyłącza bezprawność działań pozwanego.

Wyrokiem z dnia 14 marca 2013 r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie:

1. nakazał pozwanej jednokrotne opublikowanie - w terminie czternastu dni od uprawomocnienia się wyroku - w ramce o rozmiarze formatu A6, czarną czcionką Times New Roman pogrubioną o 2 punkty typograficzne na stronie drugiej w czasopiśmie: (...), (...)", (...), (...), (...) - przeproszenia o treści:

Zarząd Wydawnictwa (...) Sp. z o.o., sp. k. przeprasza Panią D. S. i Pana P. S. (1) za naruszenie Ich dóbr osobistych na łamach czasopism: (...), „(...)”, (...), (...) poprzez publikację nieprawdziwych i obraźliwych informacji dotyczących ich wzajemnych relacji rodzinnych, związku P. S. z innymi osobami oraz naruszenie Ich prywatności.”;

2. nakazał pozwanej jednokrotne opublikowanie - w terminie czternastu dni od uprawomocnienia się wyroku - na stronie internetowej pozwanego (...), w oknie typu „Pop-up” w formacie 400 x 400 pikseli przez okres 72 godzin - przeproszenia o treści:

Zarząd Wydawnictwa (...) sp. z o.o., sp. k. przeprasza Panią D. S. i Pana P. S. (1) za naruszenie Ich dóbr osobistych na łamach czasopism: (...), (...), (...), (...) poprzez publikację prawdziwych i obraźliwych informacji na Ich temat oraz naruszenia Ich prywatności.”

3. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 5.000 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 2.500 zł od dnia 19 października 2011 r. do dnia zapłaty i od kwoty 2.500 zł od dnia 4 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty;

4. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5.000 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 2.500 zł od dnia 19 października 2011 r. do dnia zapłaty i od kwoty 2.500 zł od dnia 4 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty;

5. w pozostałym zakresie powództwo oddalił;

6. zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1.160 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

7. zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1.160 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd ustalił, że powódka jest matką powoda i łączą ich bardzo dobre i prawidłowe relacje. Powódka dąży do usamodzielnienia syna od wczesnego dzieciństwa, udział powoda w jej życiu - tak w jej aktywności sportowej, artystycznej i zawodowej związany był z faktem samotnego macierzyństwa. Wkrótce po osiągnięciu przez syna pełnoletniości kupiła mu samochód i mieszkanie, by zapewnić mu niezależność. Akceptuje wszystkie jego wybory zawodowe i osobiste, nie wkracza w jego związki uczuciowe. Spotykają się z synem do kilku razy w tygodniu, często w związku z prowadzoną przez oboje działalnością zawodową i udziałem w tzw. „eventach” – zwłaszcza, że powódka była agentką syna. Syn od dzieciństwa brał udział w promocji jej działalności i spektaklach – premierach i wydarzeniach teatralnych. Powódka jest znaną polską aktorką teatralną i filmową, udziela się w organizacjach społecznych i charytatywnych. Prowadzi stronę internetową, na której opisuje swoje przemyślenia i doświadczenia, życie osobiste i zawodowe. Od dzieciństwa jej syn pojawiał się wraz z powódką w programach telewizyjnych dotyczących – między innymi - samotnego macierzyństwa, dzieci znanych rodziców, kampanii dotyczących bezpieczeństwa na drogach, pozbywania się nałogu nikotynowego i w innych akcjach społecznych, a także w związku z programem „(...)”. Jeśli nawet powódka pojawiała się w telewizji sama lub udzielała wywiadów – zawsze chętnie i otwarcie opisywała swe osobiste i bliskie relacje z synem. Ponadto od dziecka powód brał udział wraz z matką w wydarzeniach sportowych, artystycznych, kulturalnych i o charakterze rozrywkowym. Wspólnie pozowali do zdjęć. Zdarzało się również, że syn brał udział w jej spektaklach teatralnych, wspólnie grali w serialu. Samodzielnie powód nie występował w telewizji i nie brał udziału w programach telewizyjnych. Około 2008-2009 r. powód rozpoczął karierę jako model. Matka była jego managerem. W związku z rozpoznawalnym nazwiskiem oraz sukcesami w modelingu stacja telewizyjna (...)

zapropowała powodowi udział w programie (...), w którym miał wystąpić jako gwiazda. Powód potraktował to jako szansę reklamy i promocji swojej osoby, ale przede wszystkim jako wyzwanie sportowe.

Sąd ustalił, że od 2000 r. powódka udzieliła licznych wywiadów – niektórych wraz z synem, w których opisywała swoje życie osobiste, w tym odnosiła się do pogłosek, kto jest ojcem jej dziecka. Szczegółowo opisywała sytuację zdrowotną i bardzo bliską relację z synem i rodzicami. Podkreślała, że syn stanowi przyczynę, dla której nie jest samotna, że podporządkowała mu życie, a mężczyzna, który w jej życiu miałby się znaleźć, musiałby pokochać ich oboje. Wywiady i artykuły akceptowane przez powódkę ujawnione są na jej stronie internetowej.

(...) jest produkcją stacji (...). Program ten, zakładający rywalizację w tańcu towarzyskim par złożonych z gwiazd czy celebrytów i zawodowych tancerzy, wzbudzał w kolejnych edycjach bardzo duże zainteresowanie mediów i publiczności. Siłą programu była zdolność kreowania bardzo dużej popularności osób dość mało rozpoznawalnych przed programem i generowania wokół nich ogromnego zainteresowania mediów. Większość osób biorących udział w programie rozszerzyła dzięki niemu znacząco swą popularność w mediach, zyskała udział w innych programach telewizyjnych i estradowych, zwiększyła atrakcyjność reklamową i estradową. Obok rywalizacji sportowej – elementem stale towarzyszącym programowi były nagłaśniane przez prasę i telewizję romanse tancerzy i gwiazd - autentyczne i fikcyjne. Negatywnym efektem tej popularności było nadzwyczajne zainteresowanie uczestnikami tzw. prasy bulwarowej, szeroko rozpisującej się o stylu życia, wyglądzie i romansach uczestników.

W toku programu „(...)powódka kibicowała synowi w czasie rejestracji programów. Przeżywała jego sukcesy i porażki. Przyjeżdżała kilka razy w czasie treningów, by zobaczyć postęp umiejętności syna i jego przygotowania, także jako agentka. Zdarzało się, że przywiozła parze coś do jedzenia, wyszła wspólnie z synem i I. J. (1) (tancerką trenującą i występującą w programie z powodem) coś zjeść. Między I. J. (1), a powodem nigdy nie było relacji emocjonalnej, a powodowie oboje cenili jej profesjonalne przygotowanie taneczne, zdolności trenerskie i prywatnie ją lubili. Powód kontynuował treningi taneczne pod kierunkiem P. B., pokazywał się też z nią, tak jak z I. J. (1), w czasie wydarzeń publicznych, wspólnie pozowali do zdjęć. Nie łączył ich romans.

W lipcu 2010 r. ukazał się artykuł w miesięczniku (...) obejmujący m.in. wywiad z powodami - zatytułowany : (...), w którym - w podtytule (...)powódka opisuje swą głęboką relację emocjonalną z synem, na temat ich silnej więzi wypowiada się także powód. Powódka podkreśla w nim, że wiąże miłość z wolnością, powód podkreśla, że matka nie ingeruje w jego niezależność i związki z kobietami. Mieszka sam w zakupionym przez mamę mieszkaniu.

W dniu 20 września 2010 r. w czasopiśmie (...) ukazał się artykuł(...). Podkreślono, że rzadko spotyka się tak zgrany duet matka-syn i, że mimo biskości mają swe własne światy i sekrety. Powód wskazuje w nim, że zarabia, m.in. po to, by odciążyć matkę finansowo. Powódka podała, że swe życie podporządkowała rytmowi dorastania syna. Powodowie opisali ośmiokrotne zmienianie szkoły przez powoda w dzieciństwie. Ponadto odnieśli się do sposobu radzenia sobie przez powódkę z samodzielnym macierzyństwem, brakiem udziału ojca w wychowaniu syna. Powódka potwierdziła, że na 20-te urodziny kupiła synowi samochód.

Pozwana (dawniej Wydawnictwo (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa) jest i było w latach 2010-12 wydawcą czasopism: (...), (...), (...), (...), (...). Na łamach tych czasopism – na fali zainteresowania osobami powodów związanej z programem(...) - zostały opublikowane 24 artykuły dotyczące powodów.

1. W dniu 23 sierpnia 2010 r. w tygodniku (...) nr(...) pojawił się artykuł pod tytułem(...), w którym autor odnosi się do udziału powoda w programie (...) oraz przygotowań do niego. W artykule tym znajdują się nieprawdziwe informacje dotyczące powódki, która miałaby rzekomo odprowadzać syna pod drzwi sali tanecznej, czekać na koniec zajęć i następnie odwozić syna do domu, żeby ten się nie zmęczył.

2. W dniu 6 września 2010 r. w tygodniku (...) nr(...) pojawił się artykuł pt. (...), który odnosił się do relacji powodów i tego, że powódka „nie odstępowała syna na krok i chce sprawować nad wszystkim kontrolę”. Obejmuje on wedle Sądu dopuszczalną ocenę wspólnej stałej obecności medialnej powódki i powoda.

3. Kolejny artykuł pojawił się 8 września 2010 r. w tygodniku (...) nr(...) pod tytułem(...). W artykule znajduje się stwierdzenie, że powód do tej pory znany był głównie jako „syn swojej mamy”. Wedle Sądu jest to stwierdzenie prawdziwe i ocena dopuszczalna – jako że powód był wówczas znany wyłącznie osobom zainteresowanym kwestiami modelingu, dla przeciętnego odbiorcy nie był rozpoznawalny – poza nazwiskiem matki.

4. W artykule pod tytułem(...) z dnia 15 września 2010 r., opublikowanym w tygodniku (...) nr (...), autor odnosi się do uczestnictwa powoda w programie telewizyjnym (...) W treści artykułu wskazano rzeczywiste okoliczności: że powódka denerwowała się, będąc na widowni, a także, że powódka jest przy każdym wywiadzie i stara się bywać na próbach. Autor artykułu dopuścił się na podstawie zachowania powódki oceny, że powódka czyni tak, by „chronić syna”, a „dzięki temu jest i o niej głośno”.

5. W dniu 27 września 2010 r. w tygodniku (...) nr(...) ukazał się artykuł pod tytułem (...). W treści artykułu autor nawiązał do złożonej rzekomo powodowi propozycji pracy w N., z której miał zrezygnować, bowiem „wiedział, że taki wyjazd złamałby serce jego ukochanej mamie, D. S.”. Zarówno atrakcyjność oferty, jak i przyczyny rezygnacji z niej, nie były prawdziwe. Z treści artykułu wynika także, że powódka wychowywała syna sama - co jest informacją prawdziwą.

6. W dniu 30 września 2010 r., w tygodniku (...) nr (...) pojawił się artykuł pod tytułem(...). Z treści artykułu wynika, że powód zmienił plany związane z kontraktem i mieszkaniem na M. z powodu strachu przed dłuższym rozstaniem z matką i „właśnie z powodu miłości i podziwu dla mamy D. S., P. zdecydował, że karierę modela będzie robił tylko w kraju”. W artykule tym znajdują się nieprawdziwe informacje dotyczące rzekomej decyzji powoda o pozostaniu w kraju i rezygnacji z „lukratywnego kontraktu” ze względu na swoją mamę.

7. W dniu 4 października 2010 r. pojawił się kolejny artykuł w czasopiśmie(...), pod tytułem „(...)” stanowiący dziennikarską ocenę relacji uczuciowej powódki wobec syna.

8. Artykuł z dnia 4 listopada 2010 r. z tygodnika (...) nr (...) pod tytułem (...)” zawiera informacje nieprawdziwe związane z rzekomą wypowiedzią P. S. (1) o tym, że nie lubi, gdy na próby taneczne przychodzi powódka, gdyż to go bardzo „deprymuje i rozprasza”.

9. W dniu 7 listopada 2010 r. w tygodniku (...) nr(...), którego wydawcą jest pozwany, pojawił się artykuł pod tytułem (...). Treść artykułu odnosiła się do relacji pomiędzy powodem a I. J. (1), opisując, iż od kilku tygodni plotkarskie portale sugerują, że pomiędzy nimi rodzi się miłosne uczucie.

10. W dniu 10 listopada 2010 r. w tygodniku (...) pojawił się artykuł(...) P. S. (1)(...) Artykuł ten został opatrzony zdjęciem powoda oraz odpowiadającym prawdzie opisem jego udziału w imprezie w klubie nocnym i spotkaniach z kobietami (brunetką i blondynką).

11. W artykule(...) z dnia 25 listopada 2010 r., który opublikowany został w tygodniku(...) znajduje się stwierdzenie rzeczywistej okoliczności, że powód i jego partnerka z (...) noszą pierścienie atlantów - amulet przynoszący szczęście. Artykuł ten opatrzony został zdjęciem z programu, na którym widoczne były pierścienie.

12. Artykuł(...) opublikowany został w czasopiśmie (...) z dnia 6 grudnia 2010 r. i wynika z niego, że powódka wbrew medialnym plotkom nie jest uprzedzona do partnerki powoda z(...) i nie dokuczała jej. Jest to stwierdzenie zgodne z prawdą (co nie jest sporne), prostuje ponadto odmienne sugestie ukazujące się w tym względzie w wcześniejszych artykułach pozwanego.

13. Artykuł(...) opublikowany w czasopiśmie (...) z dnia 15 grudnia 2010 r., opatrzony został zdjęciami powodów i komentarzem dotyczącym udziału powodów w pokazie mody T. R.. Wskazuje na fakt ponownego wspólnego udziału w „eventach” powodów – odnotowuje faktyczny udział powodów w pokazie.

W dniu 22 grudnia 2010 r. w czasopiśmie (...) ukazał się autoryzowany wspólny wywiad powodów zatytułowany(...) – towarzyszyła mu wspólna, podkreślająca zażyłość powodów, sesja zdjęciowa nawiązująca do tematyki świątecznej.

Powód podawał w wywiadzie, że nauczył się od matki wszystkich męskich czynności. Powódka mówiła w nim o swoich przyjaciółach, troskliwej opiece, jaką sprawował nad nią w chorobie M. B. oraz o plotkach na temat tego, kto był potencjalnym ojcem jej syna. Wskazywała, że syn jest cudownym dzieckiem poczętym z miłości. Powód wyjaśnił, że wie, kto jest jego ojcem, ale nigdy nie chciał go poznać osobiście. Wskazywał, że wraca w dorosłość, mierząc się dopiero z wysiłkiem samodzielnego mieszkania. Powódka opisała szczegóły wręczenia synowi kluczy do wspólnego mieszkania. Powód opisywał, jakie kobiety go interesują, w jaki sposób podchodzi do zawierania znajomości. Powódka wskazała wówczas, że wychowała syna w szacunku do kobiet godnych szacunku i tak, by był świetnym mężem dla swojej wybranki. Podkreślała, że będzie szczęśliwa, jeśli spotka dziewczynę, z którą sam będzie szczęśliwy. Powód podał, że powódka odwiedzała go i I. J. (1) często na treningach, ale nie częściej niż inni przyjaciele. Podkreślił, że media bezpodstawnie opisują rzekome ataki powódki na jego partnerkę taneczną. Powodowie udzielili tego wywiadu, by zmienić nastawienie mediów do łączącej ich relacji.

14. W dniu 29 grudnia 2010 r. w tygodniku (...) nr (...), którego wydawcą jest pozwany, pojawił się artykuł pod tytułem (...). Artykuł został opatrzony fotografiami powodów. W treści artykułu znalazły się nieprawdziwe informacje dotyczące rzekomego związku powoda i I. J. (1), a autor artykułu zawarł w nim ocenę odnoszącą się, że do relacji łączącej powodów. W opinii autora - jeżeli I. J. (1) chce być dziewczyną syna powódki, będzie „musiała się bardzo postarać żeby D. S. ją polubiła” – co nie jest wedle Sądu w oczywisty sposób sprzeczne z prawdą, bowiem z wywiadów udzielanych przez powoda wynika, że liczy się z opinią matki, która podała, jakie kobiety nauczyła go szanować. Nadto autor odniósł się do słów powódki w kontekście pytania „czy powódka ma jakiegoś mężczyznę, czy jest sama”, po odpowiedzi powódki, że „jest z synem i nigdy nie będzie sama” dziennikarz dodał własny komentarz, że „to znaczy, jej synowi i synowej też nigdy samym być się nie uda...”. Dodatkowo w artykule znalazły się informacje dotyczące życia prywatnego powodów, w tym informacje dotyczące ich wspólnych spacerów z I. J. (1), zakupów w sklepie z meblami i odzieżą oraz wizyt w nocnych klubach. Artykuł zawierał też pogląd autora, iż I. J. (1) i powód „bardzo do siebie pasują. Ale do mamy już trochę mniej!”.

15. W artykule(...) z dnia 4 stycznia 2011 r. opublikowanym w tygodniku (...) nr (...) zawarte zostały informacje pochodzące z autoryzowanego artykułu, którego powodowie udzielili miesięcznikowi (...). Zawiera on informacje prawdziwe odnoszące się do faktu, iż powódka nie ujawniła publicznie, kto jest ojcem jej dziecka. Odnotowano jednak zgodnie z pochodzącymi z tego wywiadu informacjami, iż powód wie, kto jest jego ojcem – choć nigdy z tej wiedzy nie skorzystał, by ojca poznać. W ślad za wywiadem powtórzono informację, że powód ośmiokrotnie zmieniał szkołę.

16. Artykuł (...)opublikowany w czasopiśmie (...) nr(...)z dnia 17 stycznia 2011 r. zawiera informacje prawdziwe odnoszące się do wyjazdu powoda do Brazylii oraz ocenę relacji powoda z mamą jako niezwykle ścisłej i informację, że powód nie ujawnia, czy na wyjazd wybiorą się wspólnie, co pozostaje zgodne z prawdą.

17. W artykule(...) z dnia 21 lutego 2011 r. opublikowanym w tygodniku (...) nr(...) autor odwołuje się do sygnalizowanego w artykułach i blogu zamiaru powódki napisania poradnika dla rodziców. W ocenie Sądu artykuł stanowi dopuszczalną ocenę pracy zawodowej powódki w kontekście ujawnionych przez nią samą danych.

Powyższe artykuły ukazały się przed wytoczeniem powództwa w okresie sierpień 2010 r. – luty 2011 r. Po wytoczeniu powództwa nadal ukazywały się artykuły dotyczące powodów w czasopismach, których wydawcą był pozwany.

18. W dniu 11 maja 2011 r. ukazał się artykuł, w czasopiśmie (...) pod tytułem (...). Jego treść dotyczy życia powoda – zawiera informacje odnośnie jego spotkań z P. B. - tancerką z(...). W ocenie Sądu w artykule zawarte zostały informacje nieprawdziwe sugerujące, że parę tę łączy związek miłosny: „młodzi spotykają się od kilku miesięcy, ale do tej pory nie chwalili się swym szczęściem”.

19. Artykuł (...) z dnia 19 maja 2011 r., opublikowany w czasopiśmie (...) nr(...), zawiera zdaniem Sądu informacje nieprawdziwe dotyczące relacji powoda z P. B., której rzekomo zaproponował wspólne zamieszkanie ponieważ „od kilku miesięcy jest szalenie zakochany”.

20. W artykule(...) z dnia 19 maja 2011 r. opublikowanym w tygodniku (...), autor podaje nieprawdę, wskazując, iż powód i P. B. nie ukrywają, że łączy ich coś więcej, choć w rzeczywistości nie łączył ich żaden związek uczuciowy.

21. Artykuł(...) z dnia 23 maja 2011 r. opublikowany w czasopiśmie (...) nr (...) zawiera informacje nieprawdziwe odnośnie związku powoda z P. B..

22. Kolejny artykuł ukazał się 30 maja 2011 r. w czasopiśmie (...) pod tytułem(...), w treści znajduje się stwierdzenie prawdziwe, iż powód nie zabrał na rajd swojej mamy.

23. W artykule(...) z dnia 20 czerwca 2011 r., opublikowanym w czasopiśmie (...) nr(...), stwierdzony został fakt, że powód pali i że ukrywał to przed mamą, co uprzednio ujawnił sam w wywiadzie telewizyjnym.

24. Artykuł(...) opublikowany w czasopiśmie (...) w dniu 19 października 2011 r. nr (...) zawiera informacje nieprawdziwe odnoszące się do tego, że „od jakiegoś czasu miejsce mamy, u boku przystojnego P. S. (1), zajmuje tancerka z K.”. Insynuują one związek powoda z P. B., który nie miał miejsca.

Powyższe artykuły powstały w okolicach okresu transmisji programu(...) i wpisały się w nurt artykułów w innych pismach obrazujących relacje powodów jako jeśli nie wprost patologiczną z uwagi na nadopiekuńczą postawę matki i uzależnionego od niej syna, to jako nacechowaną zdecydowanie zbyt dużą obecnością powódki w życiu jej syna. W związku z częścią artykułów powodowie skutecznie przeprowadzili postępowania sądowe skutkujące orzeczeniem wobec nich zadośćuczynienia.

Sąd ustalił, że na skutek pojawiających się w mediach artykułów przedstawiających ją jako zaborczą, nadopiekuńczą matkę, powódka jest rozgoryczona i zrozpaczona, na publikacje reaguje stresem i przygnębieniem. Czuje się skrzywdzona przeinaczeniami i niezrozumieniem – odczuwa upokorzenie, artykuły odbiera jako szkalujące i niesprawiedliwe – bo całe życie starała się promować model samotnego macierzyństwa i wychowania dzieci na niezależne osoby. Spotyka się z negatywnymi ocenami ze strony przygodnych osób, a nawet wielbicieli, którzy nagabują ją, by zmieniła swe opisywane przez media postępowanie wobec syna. Odczuwa, że wskutek publikacji syn odsuwa się od niej, rzadziej się z nią spotyka, obawiając się dalszych negatywnych ocen. Nie chce mu się więc narzucać, zwłaszcza, że obawia się, iż jej relacja z synem szkodzi jego reputacji. Uważa, że publikacje negatywnie wpłynęły na malejące zainteresowanie jej spektaklami. Cierpi na chorobę Gravesa-Basedowa, która wzmacnia nerwowość, ale też pogarsza się na skutek stresu.

Powoda również przygnębiły przedmiotowe artykuły, zwłaszcza, że widzi w nich przyczynę odsuwania się od niego przyjaciół z uczelni i pracy oraz brak propozycji zawodowych. Spotykają go drwiny ze strony obcych osób i nie jest traktowany poważnie z uwagi na piętno osoby zależnej od matki. Czuje się upokorzony i nie może pozbyć się łutki „maminsynka” wynikłej z postrzegania go w mediach.

Za niewystarczający dla udowodnienia faktu depresji powoda na tle objętych niniejszym postępowaniem publikacji Sąd uznał dowód z zaświadczenia od psychologa, który nie ma mocy dowodu specjalistycznego. Nie stwierdza on też w swej treści stanu zdrowia powoda ani tego, iż rzeczywistą przyczyną złego stanu psychicznego powoda są publikacje stanowiące przedmiot niniejszego postępowania, a jedynie, że taką przyczynę wskazał psychologowi powód.

W ocenie Sądu - powodowie nie wykazali związku przyczynowo-skutkowego między utratą propozycji zarobkowych, a publikacją konkretnych artykułów - jedynymi dowodami są tu jednak wyłącznie zeznania samych powodów i ich znajomych, nie ma zaś żadnych źródeł w postaci zeznań, czy oświadczeń niezadowolonych i niechętnych pracodawców lub dokumentów potwierdzających powyższe informacje. Z uwagi na bardzo ogólny charakter twierdzeń powodów i wielość przyczyn składających się na odnoszenie sukcesu scenicznego, na wybiegu lub w działalności businessowej - nie sposób uznać zdaniem Sądu, że ograniczenie zainteresowania współpracą z powodami miało wyłącznie źródło w negatywnym „PR”, którym skutkowały artykuły. Wyłączny i adekwatny związek przyczynowo-skutkowy w tym względzie nie został wykazany, nie można więc uznać w ocenie Sądu I instancji, że przykrość, którą odczuli powodowie

w związku z porażkami ponoszonymi na gruncie zawodowym, ma swe wyłączne, czy w ogóle decydujące źródło w negatywnej treści artykułach – i to publikowanych przez pozwanego.

Zdaniem Sądu nie sposób było, w oparciu o przedstawiony materiał dowodowy, ustalić faktu pogorszenia się zainteresowania spektaklami powódki na skutek spornych publikacji oraz faktu, iż utrwalony obraz powoda jako „syna mamusi” zniweczył jego karierę w modelingu i zniechęcił do niego partnerów businessowych. Jedynymi dowodami są tu jednak zeznania samych powodów i ich bardzo bliskich znajomych, którzy czerpali wiadomości od samych powodów. Nie przedłożono dowodów bardziej obiektywnych w swym charakterze w postaci zeznań, czy oświadczeń niezadowolonych i niechętnych pracodawców lub dokumentów potwierdzających powyższe informacje. Z uwagi na bardzo ogólny charakter twierdzeń powodów i wielość przyczyn składających się na odnoszenie sukcesu scenicznego, na wybiegu lub w działalności businessowej – nieuprawnionym i powierzchownym byłby wniosek, że ograniczenie zainteresowania współpracą z powodami miało wyłącznie źródło w negatywnym „PR”, którym skutkowały artykuły i to wyłącznie te objęte pozwem.

Sąd nie dał wiary zeznaniom powodów w zakresie, w jakim wskazali, iż na skutek medialnej nagonki boją się okazywać sobie uczucia i ograniczyli swe wzajemne kontakty. Głęboka, nieskrywana miłość i wzajemne oddanie powodów są tak wielkie, iż twierdzenia, że publikacje piętnujące ich relację mogą wpłynąć na częstotliwość ich spotkań i bliskość – są zdaniem Sądu nieprawdopodobne.

Sąd Okręgowy podał, że dla weryfikacji swej notoryjnej wiedzy o powódce i powodzie oraz programie (...) wielokrotnie korzystał z internetowej strony(...)- na której gromadzone są przedmiotowe programy – również odcinki z udziałem powodów, a także internetowej Wikipedii i strony internetowej powódki.

Sąd uznał, że wniesione w tej sprawie powództwo jest zasadne jedynie częściowo. Jako podstawę ich roszczenia wskazał art. 23 i 24 k.c. oraz w zakresie zadośćuczynienia art. 448 k.c., stwierdzając, że w 12 artykułach doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów w postaci: godności, dobrego imienia i prywatności.

Przepis art. 38 ust. 1 prawa prasowego, stanowiący o odpowiedzialności wydawcy z tytułu naruszenia dóbr osobistych poprzez publikacje prasowe wskazuje, że odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa, a więc także za naruszenie prawnie chronionych dóbr osób trzecich, spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału, nie wyłącza to jednakże odpowiedzialności wydawcy.

Działania naruszające w postaci powoływania w spornych artykułach negatywnie brzmiących i nieprawdziwych faktów i ocen opisujących powoda jako nadmiernie uzależnionego emocjonalnie od matki, powódki jako matki nadopiekuńczej i kontrolującej syna oraz rzekomych romansów powoda z tancerkami stanowią zachowanie bezprawne pod warunkiem braku zajścia okoliczności wyłączających bezprawność czynu w rozumieniu art. 24 § 1 k.c., a więc okoliczności uzasadniających naruszenie dóbr osobistych. Jednocześnie przepis ten statuuje domniemanie bezprawności, zatem to naruszający musi wykazać, że jego działanie nie było bezprawne. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dobra osobistego zaliczyć należy działanie w ramach porządku prawnego (dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa), wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego (wyrażoną poprzez ujawnienie swej prywatności i poddanie jej pod ocenę) oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu (m.in. w ramach realizacji wolności słowa i prawa do informacji).

Przepisy art. 14 i art. 54 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 1 ustawy prawo prasowe zapewniają obywatelom wolność prasy, wolność wyrażania poglądów, pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Granice tych wolności wyznaczają zaś konieczność ochrony wolności i praw innych osób – art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i art. 10 ust. 2 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Pozwany musiał więc wykazać, że naruszenie granic owych wolności i praw nastąpiło w ramach zabezpieczenia interesu społecznego o tak doniosłym znaczeniu, że usuwa to bezprawność zachowania wydawcy publikacji. Zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy prawo prasowe zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu. Dziennikarz, za którego działania jak za swoje odpowiada wydawca, ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współzycia

społecznego, w granicach określonych przepisami prawa. Artykuł 12 ust. 1 i 2 tej ustawy wskazuje, że dziennikarz jest obowiązany: zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło, a także chronić dobra osobiste. Orzecznictwo i doktryna pozostają zgodne, że prawo do informacji również w kwestiach błahych i rozrywkowych, czy obyczajowych zasługuje na ochronę w ramach uzasadnionego interesu społecznego.

W odniesieniu do sfery opisowej wypowiedzi Sąd uznał, że w części opublikowanych artykułów pozwany zezwolił na upowszechnienie nieprawdy, przy czym nie wywiązano się z obowiązku rzetelności, podając ją do publicznej wiadomości bez weryfikacji zgodności z prawem podanych w nich informacji – ponadto kłamstwom towarzyszyły oparte o nie opinie, które nie posiadały obiektywnych i uzasadnionych podstaw. I tak:

1. W artykule (...) zawarto sformułowanie, że powódka nie nawiązała dobrego kontaktu z I. J. (1), co nie odpowiadało prawdzie i wywoływało przekonanie o kontrolowaniu powoda przez matkę – bez podstawy obiektywnej naruszając jej godność i cześć.

2. W artykule(...) do naruszenia dóbr osobistych powoda i powódki doszło w zakresie nieprawdziwego stwierdzenia „trenuje pod czujnym okiem swojej partnerki I. J. (2) (25) ale też... swojej mamy. D. S. odprowadza jedynaka pod drzwi sali tanecznej, oddaje w ręce tancerki i cierpliwie czeka na koniec zajęć. A potem odwozi syna do domu, żeby w drodze powrotnej się nie zmęczył”. Falszywa informacja podana jest tu w kontekście sugerowania, iż powódka jest nadopiekuńczą matką, a powód zależnym synem. Pozwany nie wykazał, że powołane przez niego fakty są prawdziwe i że dochował w tym względzie rzetelności dziennikarskiej w jakikolwiek sposób.

3. W artykule (...) zawarto informacje nieprawdziwe odnośnie rzekomego powodu, dla którego powód zrezygnował z pracy modela w N.. Autor artykułu podaje, że powód „odmówił, bo wiedział, że taki wyjazd złamałby serce jego ukochanej mamie”- co jest informacją nieprawdziwą, bowiem jak wynika z zeznań powodów świadków – powód nigdy nie dostał konkretnej i wystarczająco atrakcyjnej propozycji pracy w N., a jedynie propozycję wyjazdu w celu szukania pracy we własnym zakresie. Dodatkowo powód uznał, iż woli zostać w Polsce, aby skończyć studia. Pozwany nie wykazał, by dochował staranności w uzyskaniu powyższej informacji – a rzekoma motywacja powoda jest – w tym kontekście - domysłem i konfabulacją dziennikarza.

4. Artykuł(...) również odnosi się do wyjazdu powoda w związku z „lukratywnym kontraktem i mieszkaniem na M., zawiera dywagacje na temat tego, że zrezygnował z wyjazdu, autor używa również słowa „chyba” co rzutuje na fakt, iż ta część stanowi jedynie przypuszczenie. Jednakże w zakresie zdania „właśnie z powodu miłości i podziwu dla mamy D. S., P. zdecydował, że karierę modela będzie robił w kraju” przedstawione zostały informacje nieprawdziwe, które naruszają dobre imię i godność powoda. Choć opis jest częściowo pozytywny i podkreśla relację uczuciową oddanego matce syna - obejmuje również negatywny kontekst zależności powoda bezgranicznie oddanego matce, który poświęca karierę tylko ze względu na nią, a także wyrażoną w trybie przypuszczającym ocenę, że powoda chyba paraliżuje strach na myśl, że zostanie bez mamy. Nie jest to ocena mająca podstawy obiektywne, ale zmyślone przez autora lub nierzetelnie ustalone, stąd nie zasługuje na ochronę w granicach wolności słowa i prawa do informacji. Wydawca nie wykazał by dziennikarz posiadał jakiegokolwiek prawdziwe, czy rzetelne źródło dla takich dywagacji.

5. Artykuł pod tytułem (...) zawiera konfabulacje autora, jakoby powód nie chciał obecności matki na próbach, bo go deprymuje i rozprasza. Nie wykazano żadnych źródeł dla powyższego ustalenia, przeczą mu wszystkie zgromadzone w sprawie dowody. Powyższy fałszywy fakt nie uprawnił autora do budowania poprzez insynuację przekonania, że powódka narusza przestrzeń życiową powoda wbrew jego woli – co narusza zarówno godność i cześć, jak i te same dobra osobiste syna - opisanego jako osoba obawiająca się reakcji matki. Naruszono tu indywidualnie zarówno godność i cześć powodów.

6. Artykuł (...) zawiera potwierdzone zdjęciami fakty odnośnie spędzania prywatnie czasu przez powoda: „Nasz reporter spotkał P. S. (1) w jednym z (...) klubów. Bez mamy, za to w towarzystwie ślicznej brunetki”, „oboje nie ukrywali wzajemnego zainteresowania sobą. Tańczyli przytuleni, przy stoliku P. często obejmował partnerkę, gładził ją po głowie..”, „P. porwała do tańca nie mniej śliczna blondynka i zachowywała się tak, jakby chciała go brunetce odbić”.

Z uwagi na fakt, że powód w tym okresie występował w programie, który nadał mu status celebryty, upowszechniał również dobrowolnie w wywiadach informacje na temat swojego stosunku do poznawania kobiet i nawiązywania z nimi relacji (...) - stwierdzenie i weryfikację powyższych faktów można zakwalifikować jako uprawnione, zwłaszcza, że zdjęcia i artykuł dotyczyły zachowania powoda w miejscu publicznym i nie mającego charakteru intymnego. Dywagacje i nieprawda zawarte są w części publikacji, w której stwierdzono: „Dziwić może jedynie pewność jego mamy, że P. nie ma teraz czasu dla dziewczyn. Okazuje się, że ma. Czyżby D. S. o tym nie wiedziała?”. Pozwany nie wykazał w żaden sposób, że rzetelnie ustalił, iż powódka żywiła taki pogląd. Powyższy fakt narusza cześć i godność powódki sugeruje bowiem, że powódka kontroluje w niezdrowy sposób czas swego dorosłego syna.

7. W artykule „(...)”- znajdują się informacje nieprawdziwe – „ S. się zakochał! Świata poza I. nie widzi”, również w części odnoszącej się do reakcji powódki na pocałunek powoda z partnerką opisana została nieprawda, insynuująca myśli powódki, tak jakby były przez nią przekazane autorowi publikacji – co nie miało miejsca: „od początku czuła, że jej syn może wpaść w sidła ślicznej tancerki...”. Autor artykułu sugeruje, że powód podczas wspólnego tańca miał podwyższoną temperaturę, która „utrzymuje się u niego nadal. Bynajmniej nie chodzi o przeziębienie”- są to informacje nieprawdziwe – bowiem I. J. (1) - jak wykazał powód, była związana z innym mężczyzną i nigdy nie łączyła ich relacja opisana w artykule. Pozwany nie wykazał żadnych rzeczowych i miarodajnych źródeł dla publikacji tej treści, ani rzetelności, której dochował przy gromadzeniu i ocenie publikowanego materiału. Pokazywanie się publicznie z tancerką nie daje uprawnienia do ujawnionych tak stanowczo tez.

8. W artykule „(...)” zawarto nieprawdziwą informację odnośnie związku powoda z P. B.. Artykuł insynuuje związek, którego w istocie nie ma – pozwany nie wskazał żadnych podstaw do tak ostatecznych twierdzeń poza zdjęciami z publicznych wspólnych wystąpień pary. Fakt spotykania się z kobietą w istocie nie uwłacza czci, czy godności powoda, zwłaszcza, że jest osobą wolną i pojawia się publicznie w jej towarzystwie - zdaniem Sądu jednak – narusza wrażliwą sferę prywatności w sposób nierzetelny i nieuprawniony. Nie zawiera bowiem nawet trybu przypuszczającego, ale posługuje się sformułowaniem w trybie oznajmującym: „młodzi spotykają się od kilku miesięcy, ale do tej pory nie chwalili się swym szczęściem”.

9. Artykuł pt.: „(...)” zawiera informacje prawdziwe odnoszące się do planów na życie powoda bez bezpośredniego udziału matki, nieprawdziwe i godzące w cześć i godność powódki, która wykazała, że od lat syn jest od niej niezależny i prowadzi samodzielne życie. Zawiera też nieprawdziwą informację - odnośnie tego, że powód jest szalenie zakochany w tancerce z K. P. B., oraz tego, że zaproponował jej wspólne zamieszkanie. Rzetelności w uzyskaniu tej informacji pozwany nie wykazał w żaden sposób, choć para nie była ze sobą związana.

10. W artykule (...) zawarto informacje nieprawdziwe dotyczące rzekomego związku powoda z tancerką – co narusza jego prywatność. Artykuł sugeruje w sposób niezgodny z prawdą opieranie się na informacjach od pary, których autorowi publikacji nigdy nie udzieliła - „Gdy pisaliśmy o tej parze miesiąc temu po raz pierwszy, nic nie było jeszcze oficjalnie potwierdzone. Dziś P. S. (1) (21) i tancerka P. B. (25) nie ukrywają, że łączy ich coś więcej niż miłość do tanecznych rytmów”. W pozostałym zakresie artykuł zawiera dopuszczalną ocenę uprawnioną na podstawie zwierzeń powodów w wywiadach i faktu wspólnego pojawiania się w mediach.

11. Analogiczny fakt naruszający prywatność powoda wskazano w artykule (...).

12. W artykule „(...)” zawarta została przez wydawcę okoliczność, której rzetelne ustalenie lub prawdziwość nie zostały przez pozwanego wykazane – iż powódka podchodzi do syna w czasie wydarzeń publicznych, ilekroć podchodzi do niego kobiety. Spowodowało to nie mającą podstawy ocenę autora, że powódka kontroluje syna, a ten jej kontroli ulega – co naruszyło godność i cześć tak powoda, jak i powódki, ukazując ich jako osoby niesamodzielne i pozostające w nadmiernie zależnej wzajemnej relacji.

W szczególności za nieprawdziwe i opublikowane z naruszeniem zasad rzetelności uznano więc okoliczności dotyczące istnienia romansów powoda z I. J. (1) i P. B. - dywagacje na ten temat miały charakter twierdzeń oznajmujących o ostatecznym brzmieniu, a nie przypuszczeń i nie były w żaden sposób uprawnione – zwłaszcza pocałunkiem w trakcie programu „(...)”. Za takie uznano również wszelkie wkładane w usta powodów - bez stosownych wywiadów

i autoryzacji lub wskazań konkretnych świadków - deklaracje uczuć, odczuć, myśli i ocen. W istocie stanowiły one insynuację i wymysł autorów publikacji.

W powyższym zakresie – w odniesieniu do oczywiście nieprawdziwych faktów pozwany nie wykazał, że materiały, które zostały opublikowane przez niego zostały zgromadzone z najwyższą starannością dziennikarską, poszanowaniem dóbr osobistych i zgodnie z wymogami elementarnej rzetelności – bowiem przedruki i korzystanie ze stron, czy komentarzy internetowych oraz zdjęć z tzw. „eventów” – w braku pozyskania informacji od samych powodów, tancerek, czy innych wiarygodnych i znanych z personaliów osób - takich wymogów rzetelności nie spełniają.

Sąd uwzględnił tylko te wskazane przez powodów naruszające ich godność i cześć oraz prywatność opublikowane informacje, których sami powodowie dobrowolnie nie podali do publicznej wiadomości lub które były nieprawdziwe, a przy tym - publikacja pozwanego nie została przygotowana z zachowaniem elementarnej rzetelności dziennikarskiej.

Wolność słowa nie uprawnia wydawcy w żadnym wypadku do publikacji nieprawdziwych faktów pozyskanych bez należytej staranności dziennikarskiej i rzetelności (pozyskanie wiarygodnych źródeł, uzyskanie informacji u osób zainteresowanych) i wkładania w usta powodów treści, których nie mówili, nie myśleli i nie odczuwali, ani opisywania faktów, które miejsca nie miały lub ich wyolbrzymiania w sposób fałszujący rzeczywisty obraz relacji istniejącej między stronami. Stanowiło to naruszenie nie tylko dóbr osobistych powodów, ale i prawa do rzetelnej informacji opinii publicznej na tyle poważne, że uzasadniało stwierdzenie bezprawności działania pozwanego w określonym wyżej zakresie.

Zdaniem Sądu nie znalazły wystarczającego potwierdzenia twierdzenia powodów, że prowadzona jest przeciwko nim przez pozwanego kampania medialna pod założoną z góry tezę. Zestawienie prawd, nieprawdziwych danych i ocen wedle Sądu mieści się w szerszym zjawisku medialnym – takiego, a nie innego postrzegania powodów. Analiza ułożonych chronologicznie artykułów ujawnia, że autorzy wycofują się stopniowo z agresywnych i skrajnych stanowisk, wielokrotnie też powodów tłumaczą, czy chronią. W ocenie Sądu nie wykazano też, by inicjatorem postrzegania w tak krytyczny sposób było właśnie pozwane wydawnictwo, a nie inni wydawcy, dziennikarze, czy redaktorzy naczelni. Odbiór społeczny relacji między powodami jest powszechny i zbieżny – wytworzył się częściowo przynajmniej niezależnie od publikacji powoda - a związku z aktywnością medialną i ujawnianiem prywatności przez powodów.

W ocenie Sądu źródłem naruszenia sfery prywatności, godności i czci każdego z powodów indywidualnie, a więc i przykrości przez nich odczuwanej - jest w istocie ocena i opinia, którą media, nie tylko zresztą publikacje wydawane przez pozwanego - napiętnowały powodów. Zdaniem Sądu ogląd medialny powodów ukształtował się na bazie wywiadów ujawniających w rozległy sposób prywatne relacje istniejące między powodami, nierozłącznego wspólnego pojawiania się powodów w mediach oraz na skutek obserwacji wspólnych występów powodów w programach telewizyjnych. Sami powodowie bowiem dużo i często pokazywali się publicznie razem, wypowiadali się w mediach bardzo szczegółowo na temat łączącej ich osobistej relacji. Otworzyli w ten sposób opinii publicznej i dziennikarzom drogę do ocen i komentowania ich wspólnej aktywności i wypowiedzi w sferze publicznej.

Zdaniem Sądu ocena zaprezentowana w większości spornych publikacji pozostaje dopuszczalna i oparta na dość obiektywnych podstawach z uwagi na wprowadzenie przez powodów - tak dziennikarzy, jak i publiczności - głęboko w sferę swej prywatności. Upublicznienie sfery prywatnej skutkuje generowaniem wokół niej zainteresowania. Większość ocen, które rodzą powodowie, wynika wedle Sądu z wrażenia, jakie sprawiają na zewnątrz, a zwłaszcza w mediach, kontrastu ich osobowości i każdorazowo podkreślanej publicznie więzi emocjonalnej. Wiąż ta - choć w pełni normalna i zdrowa - z uwagi na otwartość powodów w jej okazywaniu i publicznym omawianiu w wywiadach prasowych i telewizyjnych odbiega w ocenie Sądu od „polskiej przeciętnej”. Zgodnie z nią emocje między matką, a dorosłym synem nie są ujawniane i komentowane publicznie, oczekuje się akcentowania samowystarczalności uczuciowej zawodowej i finansowej młodego mężczyzny, wręcz dystansowania przez niego matki od swego życia osobistego. Pokazywanie się publiczne w towarzystwie znanej matki naraża na zarzuty nepotyzmu, wykorzystywania

sławnego nazwiska i renomy rodzica, wręcz sztucznego „lansowania” dziecka przez matkę. Składane w mediach wspólne deklaracje o wzajemnym głębokim uczuciu, wynikającym z więzi rodzinnej, braku osamotnienia mimo braku partnerów życiowych mogły mieć – zdaniem Sądu - przesądzający wpływ na ukształtowanie zaistniałej opinii publicznej na temat relacji powodów. Powodowie pojawiali się publicznie również w granicach działalności zawodowej powódki, wspólnie grywali w serialu, syn brał udział w spektaklach matki. Wprowadzanie syna przez bardzo znaną i rozpoznawalną powódkę do show businessu przy okazji nawet bardzo szlachetnych celów jest bezsporne i zostało przez pozwanego wykazane. Twierdzenie, że sam powód był powszechnie znany i rozpoznawalny jeszcze przed programem tanecznym, jest nieuprawnione - modeling jest bowiem w rozumieniu powszechnej popularności dość hermetyczną dziedziną, którą interesuje się tylko pewna grupa osób.

W konsekwencji w ocenie Sądu - ta przyjacielska i zapewniająca wolność relacja została zakwalifikowana negatywnie nie tylko przez media, ale i owych przygodnych im przeciętnych obserwatorów – właśnie z uwagi na wspólne pojawianie się w mediach, a jeśli nawet wypowiedzanie się osobno – to zawsze z odniesieniem do syna, czy matki.

Zdaniem Sądu powodowie nie mieli nic przeciwko ujawnianiu prywatności, dopóki była ona oceniana zgodnie z ich oczekiwaniami. Stracili tę akceptację dopiero wówczas, gdy ocena wymknęła się spod kontroli i ich relacje zaczęły być postrzegane w sposób negatywny.

Sąd podkreślił, że ów emocjonalny związek powodów jest wzorowy, a nie naganny - odbiega jednak od przeciętnej, a to zawsze naraża osoby atrakcyjne i wyraziste medialnie na oceny i odmienny od oczekiwań odbiór - i jest to zjawisko normalne. Odbiór ten udzielił się nie tylko widzom, ale i dziennikarzom, którzy pogłębiają w publikacjach ciąg negatywnych ocen.

Z tych wszystkich względów zdaniem Sądu oceny ujawnionej w przedmiotowych 24 artykułach nie można zwalczyć tylko jako zbyt złośliwej, mającej na celu szykanowanie, czy szukanie taniej sensacji opartej na stymulowaniu negatywnych emocji. Dlatego też w artykułach pod tytułem:(...), (...), (...), (...), „(...)”, (...) (w zakresie tytułu i stwierdzenia „D. S. nie odstępuje syna na krok”) Sąd dopatrywał się jedynie dopuszczalnej oceny, krytyki i opinii relacji emocjonalnej między powodami oraz ich wspólnej aktywności medialnej i publicznej.

Zarówno powódka – będąc znaną aktorką, jak i syn, dołączając do grona celebrytów poprzez udział w (...), stali się elementem przestrzeni publicznej, którą stanowi nie tylko świat polityki, czy nauki, ale również dziedzina kultury i rozrywki. Ujawnienie w tej przestrzeni do publicznej wiadomości informacji z życia prywatnego poddało je debacie publicznej. W ocenie Sądu artykuły opublikowane przez pozwaną stanowią kontynuację i ocenę treści wywiadów, których wcześniej udzielili powodowie i w których ujawniali bardzo rozległe i szczegółowo fakty ze swojego życia oraz ich wspólnej publicznej aktywności w mediach. Stanowiły komentarz do okoliczności utajnienia ojcostwa powoda przed mediami i braku zainteresowania powoda poznaniem ojca, aspektów samotnego macierzyństwa, koncepcji wychowawczych powódki i sposobu reagowania na nie powoda, stałej obecności medialnej matki przy boku syna. Nie ma podstaw, by komentarzy tych zabronić.

Ukształtowany w mediach obraz nadopiekuńczej matki i zależnego od niej emocjonalnie syna nie powstał z inicjatywy i wyłącznie wskutek zachowań pozwanego. Sprawa niniejsza jest kolejną wytoczoną przez powodów, w których stwierdzono ich naruszenie dóbr osobistych - artykuły stanowiące przedmiot rozstrzygnięć miały jednak znacznie poważniejszą treść i ciężar gatunkowy z punktu widzenia naruszeń (np. sprawa o sygnaturze akt: XXIV C 251/11 Sądu Okręgowego w Warszawie, artykuły w gazecie (...) mówią”, publikacje (...)).

Z tych wszystkich względów poza przypadkami ocen nie mających podstawy obiektywnej – bo opartej na sfabrykowanym, albo nieustalonym rzetelnie fakecie (opisanymi a punktach 1-12) - pozostałych wyrażonych w artykułach ocen Sąd nie uznał za bezprawne. Oceny, te realizując wolność słowa i prawo do informacji, stanowiły okoliczność wyłączającą bezprawność naruszenia godności, czci i prywatności powodów i w tym zakresie ochrona przewidziana w art. 23 i 24 k.c. nie została im przyznana.

W świetle poglądów doktryny i orzecznictwa - zwłaszcza Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu oraz Sądu Najwyższego język i forma wypowiedzi prasowych podlegają ochronie w granicach prawa do godności, tak jak swoboda wypowiedzi. Orzecznictwo stawia jednak nacisk na tolerancję co do formy wypowiedzi dziennikarskiej. Wzorce judykatury szeroko zakreślają granice dozwolonych form wypowiedzi i ich otwartość oraz negatywny charakter. Europejski Trybunał Praw Człowieka wskazuje, że art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności chroni nie tylko treść idei i informacji, ale również formę w jakiej są przekazywane. Swoboda dziennikarska pozwala na posłużenie się przesadą i prowokacją w kwestiach pozostających przedmiotem społecznego zainteresowania, a nawet posługiwanie się sformułowaniami o nieumiarkowanym charakterze, odnosi się do informacji nawet oburzających, obrażających lub wprowadzających niepokój, a dziennikarz może formułować krytyczne oceny nie tylko pod warunkiem, że wykaże ściśle ich prawdziwość. Dziennikarz nie może jednak jednocześnie naruszać dóbr osobistych z naruszeniem zasad rzetelności – nie może formułować ocen, które nie mają obiektywnych podstaw. Sensacyjne, zawierające zaprzeczenia brzmienia tytułów lub sformułowań zawartych w wyżej powołanych artykułach są typowe dla „bulwarówek” i atrakcyjne dla ich specyficznych odbiorców – w oczywisty sposób ich wydźwięk ma podnieść sprzedaż czasopism. Jest ów ton oczywiście nośny medialnie, pozwala na atrakcyjne „sprzedanie” tematu, podkreślenie go. Nie sposób tu jednak dopatrzeć się zdaniem Sądu szczególnego celu dokuczenia powodowi, ani woli zbudowania swego wizerunku w oparciu o wyszydzenie osoby znanej, sformułowania nie są wulgarne. Nie zostało tu wykazane, że oceny przekraczają też w swej złośliwości, zjadliwości, uporczywości dopuszczalne normy - w szczególności w zestawieniu z tonacją publikacji na temat powodów w (...), czy (...)”. Zwłaszcza, że w licznych powołanych w sprawie artykułach autor broni wręcz powódki przed atakami np. przed twierdzeniami, jakoby powódka prześladowała I. J. (1), w wielu artykułach podkreślane jest wręcz usamodzielnianie się powoda i akceptacja dla jego niezależności ze strony matki. Choć język przedmiotowych publikacji pozostaje dostosowany do poziomu odbiorców i nawiązuje do kontekstu publikacji wcześniejszych - daje się zauważyć postępującą zmianę treści artykułów, dziennikarze jakby „wsluchują się” powoli w kierowany do nich przez powodów komunikat wbrew powszechnej linii mediów, czy komentarzy internautów i w kolejnych publikacjach owe oceny są ulegają złagodzeniu. Zaznaczyć zaś dobitnie należy, że Sąd nie ma prawa zastępować swym gustem i oceną dopuszczalnego dyskursu publicznego.

Z tych wszystkich względów Sąd stanął na stanowisku, że oceny zaprezentowane w spornych publikacjach - niezależnie od ich słuszności miały prawo zostać wyrażone, o ile opierały się na obiektywnych podstawach (treści podane przez powodów w mediach, ich wspólna aktywność publiczna) i w tym zakresie mieściły się w granicach zasad współżycia społecznego (art. 12 i 41 ustawy prawo prasowe).

Nie znalazły wystarczającego potwierdzenia twierdzenia powodów, że prowadzona jest przeciwko nim przez pozwanego kampania medialna pod założoną z góry tezę. Nie wykazano też w tym sporze, by inicjatorem postrzegania w tak krytyczny sposób był właśnie pozwany, a nie inni wydawcy, dziennikarze, czy redaktorzy naczelni. Odbiór społeczny relacji między powodami jest powszechny i zbieżny – wytworzył się częściowo przynajmniej niezależnie od publikacji powoda.

Zdaniem Sądu dochodzona przez powodów publikacja przeproszeń w zakresie swej treści i publikatorów jest uzasadniona. W ocenie Sądu niezbędna była jedynie ingerencja w lokalizację i wielkość ogłoszeń na wewnętrznych stronach czasopism, a nie na okładce - adekwatnie do miejsca i rozmiarów publikacji naruszających dobra powodów - oraz w celu zachowania zasady proporcjonalności środka do usuwanego naruszenia. Czynności potrzebne do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych winny być dostateczne dla uzyskania przez poszkodowanego odpowiedniej satysfakcji, zatem powinny uwzględniać z jednej strony skalę upowszechnienia naruszającej jego dobra osobiste wypowiedzi, z drugiej zaś dostępność dla osób, które dowiedziały się o niej, oświadczenia mającego usuwać skutki naruszenia.

Stosownie do art. 448 k.c. przesłankami uzyskania zadośćuczynienia są poza bezprawnością działania i naruszeniem dóbr osobistych oraz związkami przyczynowym między nimi krzywda i zawinienie sprawcy w bezprawnym zachowaniu. W przypadku artykułów omówionych w pozycjach 1-12 wina pozwanej nie budziła wątpliwości Sądu.

We wszystkich powyższych tych przypadkach podania nieprawdy pozwany nie wykazał rzetelności, a tym samym należytej staranności dziennikarza w zakresie gromadzenia materiałów prasowych o naruszającej dobra osobiste powodów treści. Wydawca, dopuszczając taką publikację do druku i nie weryfikując staranności dziennikarza, sam przyjął na siebie odpowiedzialność działając w warunkach - co najmniej - winy nieumyślnej w postaci braku należytej staranności. W pierwszych swych wywiadach powodowie sygnalizowali, że poddawani są nieuczciwej ocenie i podaje się na ich temat nieprawdziwe fakty – pozwany miał więc od początku wiedzę na ten temat.

W przypadku przytoczonych naruszeń można mówić również o krzywdzie powodów, rozumianej jako ból, cierpienie fizyczne i psychiczne. Ma ona jednak w ocenie Sądu znacznie mniejszy zakres niż wywodzony w pozwie. Po pierwsze – do naruszenia dóbr osobistych doszło w związku z publikacją 12, a nie 24 artykułów. Po drugie o znacznie mniejszej krzywdzie i cierpieniu obydwójga powodów przesądza fakt subiektywnej i indywidualnej reakcji powodów na zaistniałe sytuacje.

Sąd miał na względzie, że wyjątkowa otwartość, powszechna wspólna obecność medialna oraz zestawienie osobowości powodów - zwłaszcza wyjątkowa wyrazistość, energia i emocjonalność powódki wpłynęły na wytworzenie się powszechnie niezasadnych, ale negatywnych ocen. Owa emocjonalność i oczekiwanie akceptacji oraz wyłącznie pozytywnych ocen i interpretacji swych zachowań w sferze osobistej dla swego zachowania prezentowana przez powodów stanowi przejaw ich ponadprzeciętnej wrażliwości i emocjonalności mającej źródła indywidualne i osobowościowe i stanowić może ich niewątpliwą zaletę. Ów stopień indywidualnej wrażliwości wpłynął na ich postrzeganie krzywdy i sposób przeżywania cierpienia – upokorzenia, zawodu reakcją, złości i przykrości. W realiach niniejszej sprawy nie jest on zdaniem Sądu uzasadniony. Nie znajduje bowiem usprawiedliwienia w rozumieniu obiektywnym i kryterium przeciętnej i normalnego uczestnika życia publicznego, który znając uwarunkowania udziału w programie (...) i udzielając wywiadów określonej treści, liczyłby się z potencjalnymi ocenami jego aktywności medialnej – również o charakterze bardzo krytycznym. Uwzględnianie takiej normalnej konsekwencji udziału w programie i wywiadów – u przeciętnej obiektywnej osoby spowodowałoby przygotowanie się psychiczne na krytykę i zmniejszenie związanego z nią dyskomfortu (jeśli nie w ogóle jego wyeliminowanie).

Zdaniem Sądu twierdzenia powodów o ich ogromnym i przedłużającym się bólu i cierpieniu psychicznym związanym z niesprawiedliwym osądem ich relacji i nagonką medialną nie są do końca przekonywujące. Udzielanie wywiadów określonej treści o bardzo daleko idącej szczerości i istotnym charakterze ujawniania intymnych emocji, poruszanie kwestii ojcostwa, szerokie omawianie przez matkę życia uczuciowego syna i jego stosunku do kobiet skutkowały zgodą na publikację w tym zakresie. Świadczą o wyjątkowo dużej otwartości i odporności powodów na powszechne ujawnianie tak drażliwych tematów przez większość osób nigdy nieomawianych poza najbliższym kręgiem osób, a zwłaszcza publicznie. Skoro powodowie byli w stanie bez skrupowania obnażyć tak intymne zagadnienia – za pośrednictwem mediów - nieograniczonemu niczym audytorium – to również ich odporność na reakcję publiczności na ową intymność jest wyższa od przeciętnej. Tak więc i zakres krzywdy jest bardziej ograniczony niż twierdzą powodowie w stosunku do przeciętnej osoby znacznie gorzej znoszącej roztrząsanie publiczne jej spraw prywatnych.

Powodowie podkreślali zaskoczenie ową „nagonką”. Z uwagi na fakt, że edycja, w której brał udział powód, była dwunastą, twierdzenia powodów o ich nieświadomości konsekwencji i nieprzygotowaniu się na skutki programu w postaci negatywnych ocen o tak dużym nasileniu są w ocenie Sądu niezrozumiałe i nieprzekonywujące. Powód i powódka jako jego agentka - godząc się na udział w programie (...), winni byli zdawać sobie sprawę z jego konwencji i faktu, iż powód stanie się osobą bardziej medialną, generującą zainteresowanie i oceny życia prywatnego, bowiem taka była istota programu, który nie był zawodowym konkursem sportowym opartym na obiektywnych wynikach. Z uwagi na fakt, że awans w tym programie w dużej mierze zależy od czystej medialnej popularności i atrakcyjności (niezwiązanej z tańcem) tylko – ujawnianej poprzez głosowanie na drodze sms-ów - owo medialne zainteresowanie było powodowi potrzebne. Zainteresowanie takie generują „bulwarówki”, ujawniając między innymi sensacyjne fakty z życia gwiazd, a wygrywające, czy najdłużej utrzymujące się w programie osoby zasłynęły z romansów z tancerzami. Każda edycja programu przyciągała przed telewizory dużą publiczność, która od początku programu o uczestnikach chętnie czytała również w prasie i to zainteresowanie sprawiło, że media z taką częstotliwością rozpisywały się o życiu powoda i powódki. To również mogło spowodować dla obojga powodów zwiększenie

zainteresowania ich osobami, sławę, ale i lukratywne kontrakty częściej trafiające do osób popularnych. Powód nie był też pierwszą osobą, która spowodowała w związku z(...) niekontrolowane negatywne opinie nie mające charakteru związanego z umiejętnościami tanecznymi, ale stricte personalne. Tok programu ujawnił bardzo duże zainteresowanie i popularność powoda, który, będąc osobą mało powszechnie rozpoznawalną, długo dyskutował nawet bardzo popularne osoby, przegrywając z gwiazdami o szczególnej estymie publiczności, ale też niezwykle kontrowersyjnymi. Przeczy to zdaniem Sądu twierdzeniom, że nie można było przewidzieć i przygotować się emocjonalnie na negatywne oceny. Dla przeciętnego racjonalnie myślącego człowieka program ten niesie bowiem ze sobą, poza splendorem, oczywiste zagrożenie ingerowania mediów w życie prywatne i uczuciowe, a także negatywnej i mało konstruktywnej krytyki uczestników i ich partnerów, która wielokrotnie temu programowi towarzyszyła. Zagrożenie to było łatwe do przewidzenia, a więc i krzywda, którą mogło wywołać negatywne nastawienie się do powodów mediów, była obiektywnie możliwa do przewidzenia i zminimalizowania. Stąd Sąd uznał, że krzywda, której doświadczyli powodowie, jest w istocie zdecydowanie mniejsza niż powodowie wskazują - także w zakresie owej połowy uwzględnionych artykułów.

Powód nie podał w ogóle, w jakim stopniu czuł się skrzywdzony podaniem do publicznej wiadomości jego rzekomych związków z partnerkami tanecznym, a tych naruszeń jego prywatności dotyczyła w istocie większość z zakwestionowanych co do zgodności z prawem artykułów. W zasadzie krzywdy nie określił i nie wykazał. Twierdzenie o drastycznych emocjonalnych skutkach naruszenia prywatności i godności powoda nie jest tu więc usprawiedliwione. Oczywiście każdy człowiek ma prawo, by zgodnie z prawdą wskazywano, czy pozostaje z kimś w związku, czy nie - i o tyle młody mężczyzna, który - na przykład - szuka partnerki może czuć się niezadowolony z opisywania prywatności. Jednak udział w programie (...), w którego każdej edycji ujawniano romanse gwiazd z tancerzami, gdzie tańce odwołujące się do sfery emocjonalnej i fizycznej człowieka kończą się pocałunkiem - nie usprawiedliwia twierdzeń o niespodziewanym ataku, który te informacje przynieść mogły. Jeśli więc mogło do krzywdy w zakresie tych naruszeń dojść - to byłaby ona wedle Sądu tak mała, iż niemierzalna.

Sąd podkreślił, że artykuły pozwanego wpisują w ciąg dużo brutalniejszych analogicznych w treści publikacji medialnych - stąd trudno określić w jakim stopniu te akurat publikacje wywołały cierpienie pozwanych. Sąd rozważył osobiste cierpienie każdego z powodów indywidualnie jako - w pewnym sensie ofiar swej naiwności i ufności w popularność i jedynie pozytywną siłę mediów oraz kierowanego przez nich do publiczności przekazu o dobrej relacji między matką, a synem. Zostali napiętnowani na skutek swej nadmiernej szczerości oraz woli bycia akceptowanymi przez odbiorców i media. Współczucie i zrozumienie dla tej sytuacji nie pozwala jednak na inkryminowanie wszystkich zachowań.

Wszystkie powyższe rozważania przywiodły Sąd do wniosku, iż w stosunku do całej dochodzonej pozewem podstawy zadośćuczynienia w postaci krzywdy - ostatecznie w granicach obiektywnych i racjonalnych oraz z pewnym odpowiednim uwzględnieniem indywidualnej sytuacji i cech każdego z powodów - ich rzeczywista krzywda sięgnęła 5% tej, którą opisali w pozwie i jego rozszerzeniu. Zważywszy na mniejszą ilość artykułów i ograniczony zakres sformułowanych w nich bezprawnych ocen i nieprawdziwych faktów, mniejsze było także odpowiednie oddziaływanie spornych artykułów. Wielomiesięczne oddziaływanie każdego z nich, o którym wzmiankowała powódka (jako że pisma przedmiotowe pozostają wyłożone w gabinetach lekarskich, czy kosmetycznych przez wiele miesięcy), nie będzie miało tak rażącego działania. Podkreślić należy, że zadośćuczynienie dochodzone w tym postępowaniu dotyczy już wyrządzonych krzywd i dokonanych naruszeń i nie działa na przyszłość - stąd powyższe argumenty powódki również pozostawały chybione.

Adekwatnemu zmniejszeniu i dostosowaniu do rozmiarów krzywdy poniesionej indywidualnie przez każdego z powodów uległo więc dochodzone w pozwie zadośćuczynienie. Zasądzono od pozwanego na rzecz powodów kwoty po 5.000 zł. W ocenie Sądu - wbrew twierdzeniom powodów - elementem subiektywnym i kryterium dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia nie może być status i zysk pozwanego jako przedsiębiorcy, który nie może on być determinujący dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie ma bowiem wymiar przede wszystkim

kompensacyjny. Charakter represyjny i prewencyjny przyznaje doktryna i orzecznictwo głównie roszczeniu o nawiązkę, którego powodowie nie wytoczyli.

Nie uwzględniono przy szacowaniu krzywdy powodów i wysokości jej zadośćuczynienia - uszczerbku w ich zdolności zarobkowania w związku ze spornymi publikacjami. Powodowie nie wykazali związku przyczynowo-skutkowego między utratą propozycji zarobkowych a publikacją konkretnych artykułów. Nie można więc uznać, że przykrość, którą odczuli powodowie w związku z porażkami ponoszonymi na gruncie zawodowym ma swe wyłączone, czy w ogóle decydujące źródło w negatywnej treści artykułów – i to wyłącznie tych stanowiących przedmiot publikacji przez pozwanego. Ponadto okoliczności wpływające na sytuację majątkową powodów mogły być przedmiotem roszczeń odszkodowawczych, których powodowie nie wywiedli.

Odsetki Sąd zasądził po myśli art. 481 k.c. - od daty następnej po dniu doręczenia odpisu pozwu i jego rozszerzenia (dnia 18 października 2011 r. oraz dnia 2 marca 2012 r., kiedy to nadano pismo z rozszerzeniem pozwu). Drugą z powyższych dat Sąd ustalił na podstawie dnia wystosowania przez pozwanego odpowiedzi na pismo obejmujące rozszerzenie powództwa. W dacie tej z pewnością pozwana знаła już treść kwestionowanego przez siebie pisma.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 101 i 98 k.p.c. – zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, uznając, że co do roszczenia majątkowego o zadośćuczynienie powodowie wygrali w 5%, w 95% przegrali, a co do żądania niemajątkowego powodowie wygrali w 50% (bo uwzględniono zarzuty powodów w stosunku do połowy wskazanych artykułów) – i stosownie do tych procentów rozliczono koszty.

Powodowie zaskarżyli wydany wyrok w części:

1. oddalającej powództwo co do treści, formy i miejsca zamieszczenia przeprosin powodów, jakie mają być opublikowane przez pozwaną w czasopismach (...) (...), (...), (...) (tj. w pkt 5 zaskarżonego wyroku);
2. oddalającej powództwo powoda co do kwoty 95.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 47.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 października 2011 r. i od kwoty 47.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 kwietnia 2012 r. (tj. w pkt 5 zaskarżonego wyroku);
3. oddalającej powództwo powódki co do kwoty 95.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 47.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 października 2011 r. i od kwoty 47.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 kwietnia 2012 r. (tj. w pkt 5 zaskarżonego wyroku);
4. w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania (tj. w pkt 6 i 7 zaskarżonego wyroku).

Skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez uwzględnienie powództwa w zaskarżonej części, to jest:

1. nakazania pozwanej publikacji przeprosin w ramce o rozmiarze formatu A5 (tj. 210 szer. x 148 wys.) koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych, tekst czarny na polu koloru białego, czcionką Times New Roman o wielkości 28 punktów typograficznych na pierwszej stronie każdego z czasopism tj.: (...), (...), (...), (...), (...):

Zarząd Drukarni (...) Sp. z o.o. Sp. k. przeprasza Panią D. S. i Pana P. S. (1) naruszenie Ich dóbr osobistych na łamach czasopism (...), (...), (...) poprzez publikację fałszywych i obraźliwych informacji na Ich temat dotyczących ich wzajemnych relacji rodzinnych, związków (...) z innymi osobami, przebiegu programu (...), wydarzeń związanych z przygotowaniem do tego programu, oraz naruszenie Ich prywatności"

2. zasądzenia od pozwanej na rzecz powoda kwoty 95.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 47.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 października 2011 r. i od kwoty 47.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 kwietnia 2012r.;

3. zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki kwoty 95.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 47.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 października 2011 r. i od kwoty 47.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 kwietnia 2012r.;

4. zasądzenia od pozwanej na rzecz powodów kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

ewentualnie o uchylenie przedmiotowego wyroku w zaskarżonej części, przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, z pozostawieniem temu Sądowi orzekania o kosztach postępowania, w tym o kosztach zastępstwa procesowego za obie instancje.

Ponadto skarżący na podstawie art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. wnieśli o przeprowadzenie dowodu z wydruku strony internetowej (...) na okoliczność braku możliwości weryfikacji przez Sąd I instancji wiedzy notoryjnej o powódce oraz powodzie poprzez „wielokrotnie korzystając ze strony internetowej (...) z uwagi na fakt, że na ww. stronie nie znajdują się żadne informacje dotyczące (...)

W apelacji zawarty został zarzut naruszenia:

I. przepisów prawa procesowego:

1. art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 236 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń faktycznych, w szczególności odnoszących się do charakteru i specyfiki programu(...) oraz sposobów przedstawiania w mediach jego uczestników, na podstawie okoliczności niewchodzących w zakres materiału dowodowego w niniejszej sprawie z uwagi na brak wydania odpowiednich postanowień o dopuszczeniu z urzędu dowodów na te okoliczności;

2. art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.p.c. w zw. z art. 228 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez przeprowadzenie dowodów na okoliczności niewnioskowane przez żadną ze stron, w szczególności dotyczące charakteru popularności związanej z udziałem w programie (...), zachowań powodów w trakcie tego programu, błędne przyjęcie, że szereg okoliczności dotyczących powodów ma charakter notoryjny, oparcie wyroku na faktach znanych Sądowi w braku uprzedzenia stron o istnieniu takiej wiedzy Sądu, co skutkowało naruszeniem zasady kontrydiktoryjności procesu, równości stron postępowania, bezstronności Sądu i doprowadziło do samodzielnego przeprowadzenia przez Sąd dowodów uzasadniających brak bezprawności działań pozwanej, a zarazem zwolnienia z tego obowiązku pozwanej;

3. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, błąd w ustaleniach faktycznych oraz brak wszechstronnego rozważenia i oceny materiału dowodowego poprzez:

a) błędną ocenę rozmiaru krzywdy odniesionej przez powodów jako „nieznaczej”, podczas gdy zeznania świadków oraz przesłuchanie powodów wskazują na długotrwałość, dolegliwość i znaczny rozmiar uszczerbku psychicznego doznanego przez powodów na skutek działań pozwanej, a w szczególności na trwałe pogorszenie relacji pomiędzy powodami;

b) bezpodstawne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego przyjęcie, że powód nie czuł się skrzywdzony podawaniem do publicznej wiadomości szczegółów jego życia uczuciowego w publikacjach pozwanej;

c) przyjęcie, że działanie pozwanej, profesjonalnego wydawcy, polegające na stałym i systematycznym publikowaniu całkowicie nieprawdziwych i negatywnych informacji na temat powodów w kilku tytułach prasowych należących do pozwanej nie stanowi przejawu medialnej nagonki na powodów;

d) przyjęcie, że wyrażenie przez powoda zgody na udział w programie(...) oznaczało bezwarunkową i automatyczną gotowość na znoszenie wielomiesięcznej negatywnej i opartej na całkowicie nieprawdziwych informacjach nagonki prasowej na jego temat;

e) sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i logiki przyjęcie, że w stosunku do powodów istnieje „jednoznacznie negatywny odbiór społeczny” wywołany wśród dziennikarzy i opinii publicznej postawą powodów, gdy tymczasem ze zgromadzonego materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że to negatywne publikacje prasowe, oparte niejednokrotnie na całkowicie nieprawdziwych informacjach, spowodowały wykreowanie negatywnego obrazu powodów w oczach społeczeństwa;

f) sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i logiki przyjęcie, że relacja pomiędzy powodami, jako wyjątkowo pozytywna, w naturalny sposób musiała się spotkać z negatywną oceną i odbiorem środków masowego przekazu i opinii publicznej;

co skutkowało błędnym ustaleniem stanu faktycznego w zakresie rozmiaru krzywdy, powodów i skutków naruszenia dóbr osobistych powodów, bezpodstawnym uznaniem, że część działań pozwanej nie naruszała dóbr osobistych powodów lub stanowiła działanie uzasadnione zachowaniem powodów.

II. przepisów prawa materialnego:

1. art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez ich błędną wykładnię, a w konsekwencji błędne zastosowanie poprzez przyjęcie, że:

a) szereg artykułów będących przedmiotem pozwu nie narusza dóbr osobistych powodów, podczas gdy przedmiotowe artykuły naruszały w rażący sposób ich dobre imię, godność oraz prawo do prywatności,

b) powodowie dokonali upublicznienia sfery prywatnej skutkującego udzieleniem pozwanej zgody na naruszanie ich dóbr osobistych, podczas gdy zgodnie z utrwalonym poglądem orzecznictwa i doktryny publikacja informacji z życia prywatnego wymaga każdorazowo zgody osoby, której takie informacje dotyczą.

2. art. 24 § 1 k.c. poprzez wskazanie nieadekwatnej treści i formy publikacji przeprosin w tytułach należących do pozwanej, a zwłaszcza poprzez niedookreślenie w sposób jednoznaczny i precyzyjny jak mają one zostać opublikowane w wskazanych przez Sąd tytułach prasowych;

3. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez:

a) błędne przyjęcie, że zasądzona kwota zadośćuczynienia odpowiada i rekompensuje krzywdę powodów wywołaną działaniem pozwanej, podczas gdy analiza zgromadzonego materiału dowodowego jednoznacznie wskazuje, że częstotliwość, rozmiar oraz charakter działań pozwanej spowodował zaistnienie po stronie powodów ogromnej krzywdy, w tym pogorszenie stanu zdrowia powodów, wytworzenie fałszywego obrazu powodów w oczach opinii publicznej, doprowadził do znacznego spadku sympatii wobec powodów i w konsekwencji ich możliwości zarobkowych, a skutki przedmiotowych publikacji trwają do dnia dzisiejszego,

b) poprzez brak uwzględnienia w wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia stopnia winy pozwanej oraz jej sytuacji majątkowej, podczas gdy wielokrotność naruszeń oraz brak zachowania jakiegokolwiek należytej staranności dziennikarskiej w tworzeniu materiałów prasowych na temat powodów wskazuje na wysoki stopień zawinienia,

c) brak uwzględnienia funkcji wychowawczej w zakresie określenia wysokości zadośćuczynienia w niniejszej sprawie, mimo że pozwana, działając jako profesjonalny podmiot, z całą świadomością i premedytacją z naruszenia dóbr osobistych uczyniła sobie źródło zarobkowania oraz w sytuacji niewykazania przez pozwaną zachowania jakiegokolwiek staranności i rzetelności dziennikarskiej, co doprowadziło do rażącego i wielokrotnego naruszenia dóbr osobistych powodów.

Strona pozwana zaskarżyła wydany wyrok w zakresie pkt 1 i 2 w całości, w zakresie pkt 3 i 4 dotyczącego rozstrzygnięcia o zasądzeniu od pozwanej na rzecz powoda i powódki odsetek od kwoty 2.500 zł za okres od dnia 19 października 2011r. do dnia następnego po dniu uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie oraz w zakresie rozstrzygnięcia

o zasądzeniu od pozwanej na rzecz każdego z powodów odsetek od kwoty 2.500 zł za okres od dnia 4 kwietnia 2012 r. do dnia następnego po dniu uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie.

Skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

1. zastąpienie w treści oświadczenia określonego w pkt 1 wyroku słów: Zarząd Wydawnictwa (...) Sp. z o.o. Sp. k.” słowami: Drukarnia (...) Sp. z o.o. Sp. k.”;
2. nakazanie pozwanej publikacji oświadczenia określonego w pkt 1 wyroku wyłącznie w czasopismach: (...), Na (...), (...) oraz (...);
3. oddalenie powództwa w całości w zakresie roszczenia o publikację oświadczenia określonego w pkt 2 wyroku;
4. oddalenie powództwa w zakresie roszczenia o zasądzenie odsetek od zadośćuczynienia przyznanego od pozwanej na rzecz powodów za okres przypadający przed następnym dniem po dniu uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie;

Skarżąca wniosła ponadto o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych oraz o dopuszczenie dowodu z informacji odpowiadającemu odpisowi aktualnemu z rejestru przedsiębiorców KRS na okoliczność braku tożsamości pomiędzy pozwaną a spółką działającą obecnie pod firmą Wydawnictwo (...) Sp. z o.o. Sp. k. Wniosek ten cofnęła.

W apelacji podniesiony został zarzut naruszenia:

I. przepisów prawa procesowego:

1. art. 321 § 1 k.p.c. polegający na nakazaniu pozwanej publikacji przeprosin w imieniu spółki Wydawnictwo (...) Sp. z o.o. Sp.k., która to spółka nie była stroną niniejszego postępowania i od której powodowie nie domagali się takiej publikacji;
2. art. 230 k.p.c. polegający na ustaleniu, że czasopismo (...) jest nadal obecne na rynku, mimo że powodowie nie zaprzeczyli oświadczeniu pozwanej o zaprzestaniu wydawania tego czasopisma;
3. art. 321 § 1 k.p.c. polegający na nakazaniu pozwanej publikacji przeprosin w czasopiśmie (...) pomimo że powodowie cofnęli pozew w zakresie żądania publikacji przeprosin w tym czasopiśmie;
4. art. 230 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dokonaniu nieprawidłowej oceny twierdzeń stron i przeprowadzonych dowodów, skutkującej wadliwym ustaleniem, że powód nie pozostawał w związku uczuciowym z P. B., pomimo że fakt ten nie był w ogóle kwestionowany przez powodów, a jednocześnie znajduje on potwierdzenie w przeprowadzonych dowodach.

II. przepisów prawa materialnego:

1. art. 24 § 1 k.c. oraz art. 41 prawa prasowego poprzez ich nieprawidłowe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż pozwana nie miała prawa publikować opinii na temat domniemyanych przyczyn podejmowania przez powoda określonych decyzji zawodowych;
2. art. 24 § 1 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie polegające na nakazaniu pozwanej publikacji oświadczenia zawierającego przeprosiny na stronie internetowej, na której nie doszło do żadnego naruszenia dóbr osobistych powodów, co stoi w sprzeczności z zawartą we wskazanym przepisie dyrektywą zachowania odpowiedniej formy;
3. art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 363 § 2 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na zasądzeniu odsetek ustawowych od przyznanego powodom zadośćuczynienia, liczonych od dnia następnego po dniu

doręczenia pozwanej odpisu pozwu i odpisu pisma zawierającego rozszerzenie powództwa, a nie od dnia następnego od dnia uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie.

W odpowiedzi na apelację pozwanej powodowie wnieśli o jej oddalenie w całości.

W odpowiedzi na apelację strony powodowej pozwana wniosła o oddalenie w całości względnie odrzucenie apelacji powodów z uwagi na jej nieprawidłowe opłacenie. Wniosła ponadto o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów zastępstwa procesowego za II instancję według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że wbrew twierdzeniom apelacji pozwanego brak jest podstaw do odrzucenia apelacji powodów. Apelacja ta została opłacona prawidłowo kwotą 1.200 zł (2 x 600 zł) odnośnie roszczeń niemajątkowych i kwotą 9.500 zł (2 x 4.750 zł) w zakresie roszczeń majątkowych.

Apelacja powodów częściowo zasługuje na uwzględnienie.

Dla oceny prawidłowości zastosowania prawa materialnego niezbędna jest w pierwszej kolejności ocena czy trafne są ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, a w tym celu należy najpierw rozważyć zarzuty dotyczące prawa procesowego. Stosowanie przepisów proceduralnych, zwłaszcza w zakresie postępowania dowodowego, determinowało ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego.

Podniesiony w apelacji powodów zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego poprzez poczynienie ustaleń na podstawie dowodów niewnioskowanych przez strony, bez uprzedzenia ich o tym, jest trafny, jednak powyższe uchybienie nie miało wpływu na treść rozstrzygnięcia. Jakkolwiek Sąd I instancji odwołał się do informacji zawartych na stronie internetowej oraz orzeczenia sądowego w innej sprawie wytoczonej przez powodów o ochronę ich dóbr osobistych, to jednak analiza pisemnego uzasadnienia wyroku wskazuje, że kluczowych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy dokonał na podstawie dowodów przeprowadzonych w niniejszym postępowaniu, nie zaś w drodze analizy stron internetowych. Jakkolwiek istotnie Sąd ten porównał ciężar gatunkowy naruszeń w spornych artykułach z naruszeniami, do których doszło w innych mediach i będącymi przedmiotem kognicji Sądu w innym postępowaniu, to jednak użycie w zdaniu zacytowanym w apelacji powodów zwrotu „w szczególności” jednoznacznie świadczy o tym, że wbrew treści apelacji – Sąd I instancji dokonał oceny stopnia naruszeń samodzielnie, jedynie posiłkowo odnosząc się do innych publikacji. Zakresowi krzywdy powodów Sąd Okręgowy poświęcił znaczną część uzasadnienia zaskarżonego wyroku i jednoznacznie wynika z niego, że pierwszoplanowe znaczenie dla jej ustalenia miały dowody dopuszczone w procesie na wniosek stron, nie zaś analiza orzeczeń, ich uzasadnień bądź akt sądowych w innych sprawach.

Rację mają skarżący, że sam fakt zamieszczenia jakiegokolwiek informacji w internecie nie czyni z niej faktu notoryjnego, jednak nawet z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Okręgowy jedynie weryfikował informacje poprzez zapoznanie się z określonymi stronami internetowymi, a zatem nie czynił żadnych ustaleń na podstawie informacji dostępnych w internecie. Dlatego też wniosek powodów o dopuszczenie dowodu z zawartości strony internetowej programu(...)” nie zasługuje na uwzględnienie.

Zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że powodowie nie wykazali, iż następstwem spornych artykułów była utrata propozycji zawodowych, jest chybiony. Niewątpliwie zgodzić się należy ze skarżącymi, że przedmiotem roszczenia powodów nie było odszkodowanie, zatem dowodzeniu nie podlegała szkoda majątkowa doznana na skutek utraty propozycji zawodowych. Jednak ustalenie, że takie następstwo naruszenia dóbr osobistych wystąpiło, było konieczne dla określenia zakresu krzywdy apelujących. Skoro powodowie odwoływali się do dyskomfortu psychicznego jako skutku utraty propozycji zawodowych w rezultacie naruszenia ich dobrego imienia publikacjami, trzeba było ocenić, czy rzeczywiście owo naruszenie zmniejszało ich szanse na realizację kariery zawodowej. Sam fakt, że powódka będąca aktorką gra mniej niż miało to miejsce przed publikacjami, nie oznacza, iż jest to następstwo opisywanych artykułów. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, przyczyn może być wiele. Analiza

spektakli z udziałem powódki wskazuje, że dominują dwa jej monodramy, które wystawia od lat. Nie można wykluczyć, że choćby długi czas ich prezentacji przekłada się na słabnące nimi zainteresowanie.

Podobnie należy ocenić sytuację zawodową powoda. Odnosząc się do zeznań świadka A. F. dotyczących ich wspólnej planowanej działalności gospodarczej, która nie doszła do skutku, wskazać trzeba, że postrzeganie powoda pod wpływem spornych artykułów jako „maminsynka” stanowi jedynie przypuszczenie tego świadka. Natomiast apelujący powodowie pomijają całkowicie okoliczność, że powód, planując rozpoczęcie działalności gospodarczej, był bardzo młodym, 21-letnim człowiekiem, bez konkretnego zawodu i bez jakiegokolwiek praktyki w prowadzeniu własnego businessu. Doświadczenie życiowe podpowiada, że raczej te okoliczności utrudniały negocjacje businessowe i pozyskanie kontrahentów.

Niewątpliwie rację mają powodowie, że ukazywanie się artykułów o nich w innych mediach nie wyłącza odpowiedzialności pozwanej spółki za naruszenie ich dóbr osobistych, jednak Sąd I instancji takiego wniosku nie wyprowadził, a jedynie uznał, że krzywda powodów nie została wywołana wyłącznie publikacjami będącymi przedmiotem sporu w niniejszej sprawie, a zatem że pozwana spółka nie może zostać obciążona wyłączną odpowiedzialnością za tę krzywdę. Ponoszą ją też inne media.

Istotnie Sąd Okręgowy wywiódł wniosek, że medialne postrzeganie powodów nie było wynikiem przedmiotowych artykułów, lecz stanowiły one raczej konsekwencję określonego oglądu powodów przez media. Zgodzić się należy z apelującymi powodami, że wniosek ten jest nieuprawniony w świetle zgromadzonego materiału dowodowego. Wprawdzie powodowie udzielili kilku autoryzowanych wywiadów opublikowanych w czasopiśmie, gdzie szeroko odnieśli się do życia prywatnego, jednak nie sposób wywieść z nich wniosków, jakie wynikają z publikacji przyjętych przez Sąd Okręgowy jako źródło naruszenia dóbr osobistych. Z treści owych wywiadów wynika jedynie, że matkę i syna łączy silna więź emocjonalna, co jest w pełni normalne, akceptowane i właściwe, zaś fakt pojawiania się syna u boku matki na różnych imprezach i eventach także nie jest niczym nadzwyczajnym w show businessie, gdzie wielu znanych rodziców promuje w ten sposób własne dzieci. Mimo to nie spotykają się oni z reakcją mediów sugerującą patologiczne relacje między nimi. Powyższy, chybiony, wniosek Sądu Okręgowego nie miał jednak wpływu na ustalenie co do samego faktu naruszenia dóbr osobistych powodów, a jedynie miał znaczenie dla określenia zakresu ich krzywdy rzutującego na wysokość zadośćuczynienia, jednak ta kwestia będzie szerzej omówiona poniżej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego pogląd, że krąg odbiorców czasopism wydawanych przez pozwaną spółkę jest większy niż krąg odbiorców (...), (...) czy portalu(...), jest błędny. Jakkolwiek istotnie czasopisma pozwanej zalegają w salonach fryzjerskich czy gabinetach lekarskich, to jednak informacje opublikowane w powyższych gazetach codziennych są dostępne również w wersji internetowej – podobnie jak publikacje na wymienionym portalu, co oznacza praktycznie nieograniczony liczebnie krąg osób mogących się z nimi zapoznać – zdecydowanie przekraczający nakłady czasopism pozwanej.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu I instancji, który nie dał wiary, że przedmiotowe artykuły wpłynęły na relację powodów i doprowadziły do jej ochłodzenia. Nie jest kwestionowane, że powodów łączy bardzo silna więź emocjonalna, są dla siebie najbliższymi osobami, nie ma między nimi konfliktu, więc istotnie nieprawdopodobne jest w świetle doświadczenia życiowego, by artykuły w prasie bulwarowej mogły zniszczyć bądź osłabić uczucie kochających: matki i syna.

Zgodzić się należy ze skarżącymi, że dywagacje Sądu Okręgowego co do tego, że relacja powodów odbiega od przeciętnej i w związku z tym budzi np. zawiść otoczenia, są nieuprawnione. Stanowisko Sądu, że w stosunkach pomiędzy dorosłym synem a samotnie wychowującą go matką typowy jest dystans i powściągliwość, stanowi jedynie subiektywne jego przekonanie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego sytuacja, w której matka dokłada wszelkich starań, by wychować syna na przyzwoitego i szczęśliwego człowieka, syn odwzajemnia się szacunkiem i miłością, a nadto pomagają sobie nawzajem, nie jest niczym nadzwyczajnym, jakkolwiek niewątpliwie stanowi stan pożądany w każdej rodzinie.

Niemniej jednak przywołane wyżej stwierdzenie Sądu I instancji nie stanowiło usprawiedliwienia zachowania pozwanej, a raczej próbę odtworzenia motywów autorów artykułów i nie ma w istocie większego znaczenia dla rozstrzygnięcia, bowiem poza sporem pozostaje okoliczność, że autorzy ci nie zachowali nawet elementarnej rzetelności przy przygotowaniu publikacji, a ich celem nadrzędnym i wyłącznym była chęć wywołania sensacji. Tak też przyjął Sąd Okręgowy, wskazując nieprawdziwe informacje zawarte w artykułach, w tym m. in. za takąową uznał przedstawienie powoda jako osoby uzależnionej od matki, zaś powódki jako wpływającej na wszelkie decyzje i wybory syna.

Nie zasługuje na aprobatę stanowisko powodów, że niesłuszny był wniosek Sądu Okręgowego, iż powodowie, udzielając wywiadów na temat swojego życia prywatnego, ograniczyli swoją prywatność. Jakkolwiek wywiad udzielony dla (...) istotnie ukazał się już po publikacji części spornych artykułów, więc motywacja jego udzielenia przedstawiona w apelacji (chęć sprostowania informacji ukazujących się na ich temat) jest prawdopodobna, to jednak wywiad dla miesięcznika (...) pochodzi z lipca 2010 r., więc sprzed ukazania się pierwszego artykułu objętego pozwem. Nadto we wrześniu 2010 r. powodowie udzielili wywiadu dla czasopisma (...). W obu przypadkach opisywali swoje życie prywatne, w szczególności łączące ich relacje. Odnośnie eksponowanego w apelacji wątku ojcostwa powoda, zauważyć należy, że istotnie powódka konsekwentnie odmawiała informacji, kto jest ojcem jej syna, jednak skoro ten temat został poruszony w autoryzowanym wywiadzie, musiała zgodzić się na poruszenie tego tematu i w ten sposób należy rozumieć stanowisko Sądu Okręgowego, iż sami powodowie odnosili się publicznie do tej kwestii.

Natomiast należy podkreślić z całą mocą, że zgoda powodów na ujawnienie przez wybrane przez nich media określonych informacji dotyczących ich życia prywatnego nie może być utożsamiana z domniemaną zgodą na przedstawianie w sposób dowolny i przekłamany wyobrażeń przez autorów publikacji relacji między nimi oraz przypisywanie powodowi związków intymnych z wymienionymi w publikacjach tancerkami. Zgoda na publikację informacji dotyczących życia prywatnego musi wskazywać zakres informacji, które mogą być publikowane oraz sposób ich publikacji. Nawet przy założeniu, że udzielenie przez powodów wywiadu przed powstaniem inkryminowanych artykułów oraz dwóch dalszych wywiadów już w trakcie powstania kolejnych publikacji objętych pozwem stanowiło dorozumianą zgodę na publikowanie informacji wskazanych w wywiadach, to z pewnością z żadnego z nich nie można było wywieść wniosku, że powód wyraził w jakiegokolwiek formie zgodę na informowanie opinii publicznej o sposobie spędzania przez niego czasu wolnego oraz osobach, z którymi go spędza (vide: informacje o pobycie powoda w nocnym klubie czy propozycji wyjazdu zagranicznego i przyczynach odmowy), a także jego ewentualnych związkach z kobietami. Nadto powyższa zgoda skutkuje ograniczeniem prawa do prywatności, zaś w niniejszej sprawie powodowie dochodzili również ochrony godności i dobrego imienia naruszonych na skutek publikacji nieprawdziwych informacji o ich relacji. Nie jest zatem tak, że jeśli została w sposób domniemany wyrażona zgoda na informowanie publiczności o silnej więzi uczuciowej pomiędzy matką a synem, uchyla to bezprawność w przypadku przedstawiania tej więzi w sposób niezgodny z rzeczywistością i podawania zdarzeń jej dotyczących, które nie miały miejsca, jak również w przypadku dokonywania jej ocen wykraczających poza dopuszczalne normy i pozbawionych uzasadnionych podstaw. Niewątpliwie w żadnym z wywiadów powodowie nie przedstawiali ich więzi jako patologicznie silnej i zaburzonej – treść wywiadów zresztą całkowicie przeczy, by miała ona taki charakter. Przedmiotem niniejszego sporu nie jest zarzut, że artykuły ukazujące się w mediach wydawanych przez pozwaną spółkę informowały o silnej więzi matki i syna bądź o tym, że spotykają się i współpracują ze sobą (o czym powodowie informowali w wywiadach), lecz zarzut, że publikacje te zawierały twierdzenia o nieodstępowaniu syna na krok przez matkę, o sprawowaniu nad nim przez nią nieustającej kontroli, o jej zaborczości i jego uzależnieniu od matki. Żadnych tego typu wniosków wywiady powodów nie mogły wykreować – przeciwnie wynikało z nich, że powódka bardzo dużą wagę przykładała do usamodzielnienia się syna i z powodzeniem swój zamiar w tej mierze zrealizowała.

Powyższe rozważania nie oznaczają jednak przyjęcia za słuszny zarzutu powodów, iż Sąd Okręgowy uznał za dopuszczalną blankietową zgodę powodów na ujawnianie faktów z ich życia prywatnego. Wniosek ten nie znajduje oparcia w pisemnych motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia, a znamienne jest, że apelujący nie wskazują żadnych konkretnych przykładów takiego założenia Sądu.

Nie można w pełni podzielić poglądu skarżących, że powód nie zdawał sobie sprawy z konsekwencji związanych z udziałem w (...). Wszak zdecydował się na uczestnictwo w nim po to, by jego kariera jako modela rozwinęła się, co było możliwe w przypadku wzrostu zainteresowania jego osobą. Taki zaś wzrost generowały m. in. publikacje w prasie bulwarowej. Sąd Okręgowy słusznie zauważył, że była to 12-ta edycja tego programu, zatem powód miał możliwość zapoznać się z losami jego poprzedników oraz sposobem traktowania ich przez media. Winien był więc wkalkulować w swoją decyzję także ryzyko, że publikacje na jego temat będą negatywne i dotyczyć będą nie tylko samego tańca (tak było również w stosunku do innych uczestników programu, gdzie media np. rozpisywały się o ich prawdziwych bądź rzekomych romansach), aczkolwiek zgodzić się trzeba z powodami, że ich liczba mogła być dla powoda zaskoczeniem. Ma to znaczenie jedynie dla oceny zakresu krzywdy powoda w ten sposób, że powód, znając reakcję mediów na uczestników (...), winien był liczyć się z możliwością krytyki własnej osoby, co z kolei powinno osłabić jego poczucie krzywdy, zwłaszcza że owo zainteresowanie mediów było też istotne dla zrealizowania celu przyświecającego uczestnikom programu – rozwoju własnej kariery zawodowej.

Istotnie dla młodego człowieka, jakim jest powód, opinia środowiska rówieśniczego o nim, jest bardzo ważna, jednak powód nie wykazał, by jego znajomi zmienili zdanie na jego temat pod wpływem artykułów, by stał się obiektem jakichś szykan. Zresztą nie sposób przyjąć, by osoby, które znały powoda i miały wyrobiony pogląd co jego charakteru, mogły go zmienić po przeczytaniu artykułów w prasie bulwarowej.

Stanowisko Sądu Okręgowego, iż każdy ma prawo, by podawano prawdę o jego związkach z innymi osobami, nie oznacza – wbrew treści apelacji, iż Sąd ten uznał, że o ile informacje o związkach powoda z kobietami są prawdziwe, można je rozpowszechniać. Przeciwnie za naruszające jego prawo do prywatności uznał artykuły opisujące jego rzekome romanse z tancerkami z (...). Sąd Apelacyjny podziela jednocześnie stanowisko Sądu I instancji, że jakkolwiek powyższe dobro osobiste powoda zostało w ten sposób naruszone, co znalazło odzwierciedlenie w uwzględnieniu roszczenia niemajątkowego, to analizując stopień jego krzywdy, zauważyć należy choćby na podstawie zeznań stron, iż powód wiązał krzywdę przede wszystkim z przedstawieniem w negatywnym świetle jego relacji z matką, nie zaś z informacjami na temat jego domniemych związków z tancerkami.

Nie można zgodzić się z apelującymi, iż Sąd I instancji wadliwie ocenił, że powodowie poprzez udział powoda w (...) chcieli dołączyć do grona celebrytów. Co do powoda konkluzja ta nie budzi wątpliwości – charakter programu, konieczność udziału jego uczestników w rozmaitych imprezach z nim związanych oraz chęć tychże uczestników do wypromowania własnej osoby dzięki programowi czyniła z nich celebrytów, a powód musiał mieć tego świadomość, skoro była to 12-ta edycja. Co się zaś tyczy powódki, decyzja ujawnienia przez nią przez nią w autoryzowanych wywiadach aspektów życia prywatnego, powoduje, że można ją do grona celebrytów zaliczyć przy przyjęciu, że celebryta to osoba, która generuje własną popularność m. in. poprzez upublicznianie swojej prywatności.

Zarzut powodów naruszenia prawa materialnego w części jest zasadny. Co do artykułu(...)Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że wyraża on dopuszczalną opinię autora w zakresie przypuszczenia co do relacji pomiędzy powodem a tancerką – określonej zresztą jako rzekoma, natomiast sformułowanie o powódce chcącej sprawować nad wszystkim kontrolę i nieodstępującej syna na krok wykracza poza dopuszczalny sąd wartościujący, stanowi twierdzenie przedstawiające powódkę jako zaborczą matkę, chcącą kontrolować dorosłego syna i zakwalifikować je należy jako naruszenie dobrego imienia powódki.

Istotnie sformułowanie: „Bo jak inaczej poradzą sobie z tak długą rozłąką?” zawarte w artykule (...) odnoszące się do dywagacji, czy powódka wyjedzie wraz synem za granicę, nacechowane jest ironią i złośliwością i wykracza poza dopuszczalne ramy wartościujących sądów, wskazuje, że związek powodów jest nienaturalnie silny, co godzi w ich dobre imię i godność.

Podobnie ocenić należy uznany za naruszający dobra osobiste powodów, ale w innym aspekcie artykuł (...) – zarówno tytuł jak i stwierdzenie „D. S. nie odstępuje syna na krok” są złośliwe i w sposób niedwuznaczny sugerują istnienie niezdrowej relacji między powodami. Jest to wprawdzie sąd wartościujący, ale pozbawiony jakichkolwiek podstaw faktycznych, a tym samym wykraczający poza dopuszczalne ramy krytyki.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd apelujących, że powód mimo udziału w telewizyjnym show nie utracił prawa do prywatności i informacje o tym, jak i z kim się bawi w wolnym czasie, prawo to naruszają, dlatego uznać trzeba artykuł(...) za naruszający jego prawo do prywatności (Sąd I instancji uznał, że artykuł ten narusza jedynie część powódki). Rację mają apelujący, że nie istnieje żaden społecznie uzasadniony interes, by ujawniać te informacje opinii publicznej, z pewnością zaś nie ma tu mowy o jakimkolwiek wkładzie do debaty publicznej, a jedynie o szukaniu przez autora publikacji taniej sensacji.

Wbrew pogładowi skarżących ocena artykułu(...), dokonana przez Sąd I instancji, jest słuszna. Okoliczność, że powód odnosił sukcesy w modelingu, nie czyniła go rozpoznawalnym dla przeciętnego widza (...), bowiem męski modeling jest nieporównywalnie mniej popularny niż damski, zaś rozpoznawalność powoda wiązała się wówczas z pozycją jego matki.

Również artykuł(...) został oceniony prawidłowo. Stwierdzenie, że powódka stara się bywać na próbach oraz jest obecna przy każdym wywiadzie, nie narusza dobrego imienia ani godności powodów, bowiem po pierwsze jest zgodne z prawdą, po drugie zaś stawia powodów w złym świetle, jest w istocie neutralne.

Jeśli chodzi o artykuł(...) powodowie jako naruszający ich dobra osobiste wskazali jedynie tytuł (k 150), zatem odwoływanie się w apelacji do konkretnych zdań zawartych w artykule jako naruszających dobra osobiste powodów stanowi rozszerzenie podstawy faktycznej żądania, a w konsekwencji zmianę powództwa niedopuszczalną na etapie postępowania apelacyjnego po myśli art. 383 k.p.c. i niepodlegającą kognicji Sądu Apelacyjnego.

Artykuł „(...)” prezentuje jedynie dopuszczalną opinię autora co do charakteru relacji między powodem a jego partnerką z programu (...) i to z zaznaczeniem jej ewentualności, nie ma w nim żadnych konkretnych stwierdzeń, a jedyny podany w nim fakt nie narusza prywatności powoda, bowiem jest to stwierdzenie, że tańczy w wymienionym programie z I. J. (1).

Artykuł(...)” nie zawiera informacji, że powódka zataiła przed synem osobę jego ojca, a jedynie informację, że nie ujawnia tej informacji osobom trzecim. Wprawdzie tytuł publikacji może rodzić wątpliwości w tej mierze, ale z treści artykułu wprost wynika, że powódka proponowała synowi poznanie ojca, zatem trafny jest wniosek, iż nie doszło do naruszenia godności i dobrego imienia powódki w tym zakresie. Zauważyć przy tym należy, że publikacja zawiera jedynie informacje, które zostały upublicznione przez samych powodów poprzez udzielenie wywiadu dla (...).

Natomiast artykuł(...)” stanowi – wbrew tezie apelujących – jedynie dopuszczalną krytykę działalności powódki, użyte w nim sformułowania – jakkolwiek ironiczne – nie są wulgarne i nie wykraczają poza przyjęte formy.

Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się też w artykule(...) wskazywanej przez powodów ironicznej sugestii o uzależnieniu powoda od matki i jej próbach dominowania nad jego życiem. Dopatrywanie się takich treści w tej publikacji wskazuje na pewne przewrażliwienie powodów.

Tak też należy ocenić ich twierdzenia o nagonce medialnej. Istotnie artykułów było 24, ale część z nich powieliała informacje zawarte w poprzednich, nie wnosząc żadnych nowych. Poza tym Sąd Okręgowy słusznie zauważył, że w miarę upływu czasu ton publikacji zmieniał się na bardziej przychylny powodom, zatem nie może być mowy o nagonce mediów i kreowaniu „czarnego PR-u”. Nadto uszło uwadze Sądu Okręgowego i obu stron, że artykuł (...)!” z dnia 23 maja 2011 r. opublikowany został w czasopiśmie (...) nr(...), zaś żądaniem pozwu objęte były wyłącznie publikacje w czasopiśmie (...), (...), (...), (...), (...) i (...). Zatem niezależnie od treści w nim zawartych nie mogły one skutkować ustaleniem naruszenia dóbr osobistych powodów i uwzględnieniem w związku z nim jakichkolwiek roszczeń powodów.

Odnosząc się do zarzutów co do formy przeprosin, Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że brak jest podstaw, by oświadczenie miało rozmiar odpowiadający połowie strony w czasopiśmie pozwanej, bowiem artykuły im poświęcone były z reguły mniejsze. Wielkość ustalona przez Sąd I instancji na poziomie 1/4 strony jest adekwatna do sposobu naruszeń. Argumentacja pozwanej przeciwko zamieszczeniu przeprosin na okładkach jest przekonująca

– żaden z artykułów się na nich nie pojawił, w ogóle nie są na nich zamieszczane artykuły, a jedynie tytuły publikacji znajdujących się w środku pisma. Opublikowanie oświadczenia na drugiej stronie jest więc zgodne z zasadą proporcjonalności do sposobu naruszenia dóbr osobistych powodów.

Natomiast istotnie Sąd I instancji bez podania przyczyn nie wymienił wielkości czcionki ani nie określił tła przeprosin i w tym zakresie rozstrzygnięcie należało doprecyzować, przy czym wobec zmniejszenia wielkości ramki zachowanie postulowanej przez powodów czcionki o wielkości 28 punktów typograficznych jest bezzasadne i budzi wątpliwości co do wykonalności takiego orzeczenia. Skoro wielkość oświadczenia została zmniejszona o połowę, analogicznie zmniejszyć należało czcionkę – do 14 punktów typograficznych. Również pogrubienie ramki aż o 3 punkty jest przesadne w stosunku do czcionki, jakiej używano w artykułach. Pogrubienie o 2 punkty jest wystarczające dla wyeksponowania tekstu.

Brak jest natomiast podstaw do modyfikacji treści oświadczenia pozwanej w sposób postulowany przez powodów – poza oznaczeniem podmiotu, który przeprasza, ponieważ treść zaakceptowana przez Sąd Okręgowy wystarczająco określa charakter i zakres naruszeń dóbr osobistych powodów. Tematem publikacji będących przedmiotem sporu nie był przebieg programu (...) ani wydarzenia związane z przygotowaniem do tego programu, lecz aspekty prywatnego życia powodów. Co się zaś dotyczy określenia spółki, która składa przeprosiny, kwestia ta zostanie poruszona poniżej przy ocenie zarzutów apelacji strony pozwanej.

Zarzuty powodów odnoszące się do wysokości zadośćuczynienia są częściowo trafne. Po pierwsze naruszenie dóbr osobistych powodów Sąd Apelacyjny stwierdził naruszenie dóbr osobistych powodów dodatkowo w dwóch artykułach, nieuwzględnionych przez Sąd Okręgowy, jak również dopatrył się szerszego naruszenia dóbr osobistych w kolejnych dwóch artykułach przyjętych przez Sąd I instancji w części jako źródło naruszeń, po drugie zadośćuczynienie oprócz funkcji kompensacyjnej powinno też pełnić funkcję prewencyjną czyli wskazywać potencjalnemu naruszcycielowi na konsekwencje bezprawnych działań – tak, by zapobiegać ich naruszaniu w przyszłości. Tej zaś funkcji Sąd Okręgowy nie uwzględnił w ogóle. Nadto jednym z kryterium ustalania wysokości zadośćuczynienia jest stopień natężenie złej woli naruszcyciela. W tym przypadku był on znaczny, o czym świadczy wielokrotność naruszeń – był to cykl artykułów, przy czym ukazywały się one nadal mimo wytoczenia przez powodów niniejszego powództwa i wdania się przez pozwanego w spór. Nadto przy przygotowaniu publikacji jej autorzy nie zachowali nawet elementarnej rzetelności dziennikarskiej, na co wskazuje okoliczność, że w procesie pozwany nawet nie próbował powoływać się na jakiegokolwiek źródła zaprezentowanych w nich informacji. Sąd Okręgowy wprawdzie dostrzegł powyższą kwestię, ale nie wyprowadził z niej należytych wniosków, ustalając wysokość zadośćuczynienia na poziomie symbolicznym.

Natomiast odwoływanie się do poziomu zysków pozwanej spółki nie stanowi wyznacznika wysokości zadośćuczynienia, ponieważ pierwszoplanowa i decydująca dla ustalenia jego kwoty jest przypisana mu funkcja kompensacyjna, która nie została zrealizowana poprzez orzeczenie Sądu Okręgowego przyznające zadośćuczynienie w kwotach rażąco zaniżonych.

Sąd Apelacyjny nie podziela natomiast stanowiska, iż Sąd I instancji błędnie ocenił poziom krzywdy powodów. Jak wyżej wskazano, brak jest dowodów, że przedstawienie ich w złym świetle w publikacjach przełożyło się na ich życie zawodowe czy możliwości zarobkowe, bądź skutkowało szykanami ze strony otoczenia czy ostracyzmem towarzyskim. Niewątpliwie wywołało u nich dyskomfort psychiczny i silne, usprawiedliwione poczucie krzywdy oraz ograniczenie wspólnych wyjść powodów.

Dlatego też w ocenie Sądu Apelacyjnego kwotą rekompensującą te negatywne przeżycia, a jednocześnie uwzględniającą natężenie złej woli pozwanej spółki, dopuszczającej artykuły do publikacji bez jakiegokolwiek próby weryfikacji zawartych w nich treści, jest kwota 20.000 zł dla każdego z powodów – łącznie 40.000 zł z odsetkami jak w wyroku Sądu I instancji, ponieważ w postępowaniu apelacyjnym stwierdzono, że naruszenie dóbr osobistych nastąpiło w szerszym zakresie zarówno poprzez artykuły z pierwszej grupy, jak i z grupy następnej, objętej rozszerzeniem powództwa. Kwota wyższa obciążałaby pozwaną ponad potrzebę, a przede wszystkim zdecydowanie wykraczałaby poza zakres krzywdy powodów.

Powyższe skutkowało zmianą wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powodów dalszych kwot po 15.000 zł.

Apelacja strony pozwanej jest uzasadniona jedynie w zakresie zarzutów naruszenia prawa procesowego i to tylko w części odnoszącej się do oświadczenia o przeprosinach.

Chybiony jest zarzut pozwanej spółki odnoszący się do ustaleń Sądu I instancji dotyczących artykułów przypisujących powodowi związek z P. B.. Istotnie powód nigdzie wprost nie zaprzeczył, iż łączył go z nią romans, jednak wobec treści rozszerzonego powództwa nie sposób przyjąć, iż przyznał, że tego typu relacja istniała. Przypomnieć należy, że to na pozwanym spoczywał obowiązek dowiedzenia braku bezprawności po jego stronie, przy czym z uwagi na fakt, że w odniesieniu do publikacji dotyczących P. B. strona powodowa zarzucała naruszenie prywatności, pozwana spółka winna była wykazać np. że powód wyraził zgodę na informowanie o tej relacji. Tymczasem takiej zgody niewątpliwie nie uzyskała. To, że powód zezwalał na fotografowanie go z P. B., nie jest równoznaczne z udzieleniem przez niego, choćby domniemanej zgody na informowanie opinii publicznej o jego rzekomym romansie z tancerką. Analiza zdjęć powoda i P. B. nie daje podstaw do stwierdzenia na ich podstawie, że ich znajomość miała charakter wskazywany w publikacjach. To, że dwie osoby pozują wspólnie do fotografii bądź bywają na tych samych spotkaniach towarzyskich, nie oznacza, że są one parą – zwłaszcza, kiedy razem trenowali w ramach przygotowań do występów w medialnym programie, jakim był (...). Wniosek taki stanowi nadużycie. Zatem w istocie kwestia, czy powoda łączył związek uczuciowy (jak to określiła apelująca spółka) z P. B., miała znaczenie drugorzędne. Istotne jest przede wszystkim to, że pozwana dopuściła do publikacji artykułów odnoszących się do sfery życia prywatnego powoda bez uzyskania jego zgody na powyższe, a – na marginesie – także bez próby jakiegokolwiek weryfikacji prawdziwości tych enuncjacji. W tym miejscu przytoczyć należy art. 14 ust. 6 prawa prasowego, zgodnie z którym nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 11 marca 1986 r., I CR 4/86 (OSP 1987/4/86), w myśl którego życie intymne każdej osoby podlega zawsze pełnej ochronie prawnej. Nie obala zatem domniemania bezprawności działania wykazanie przez dziennikarza, że okoliczności z cudzego życia intymnego, ujawnione przez niego w reportażu prasowym, były obiektywnie prawdziwe (art. 24 § 1 k.c.). Zdaniem Sądu Apelacyjnego jedynie w przypadku osób sprawujących funkcje publiczne ujawnione mogłyby być z tej sfery wyłącznie te fakty, które stanowią czyny niedozwolone lub są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (dobrymi obyczajami). Poza sporem pozostaje okoliczność, że powodowie nie sprawowali żadnych funkcji publicznych, zatem informacje na temat ich życia prywatnego mogłyby zostać ujawnione jedynie za ich zgodą, dla uchylenia bezprawności nie wystarczyłoby wykazanie, że polegają one na prawdzie. Takiej zaś zgody powoda na ujawnianie informacji o relacji z P. B. nie było.

Wbrew stanowisku pozwanej artykuły zakwalifikowane przez Sąd Okręgowy jako naruszające dobra osobiste powodów nie prezentowały opinii o domniemanych przyczynach rezygnacji powoda z wyjazdu do USA, lecz kategoryczne twierdzenia na ten temat. W artykule (...) znalazło się sformułowanie, że powód zrezygnował z wyjazdu, ponieważ „wiedział, że taki wyjazd złamałby serce jego ukochanej mamie...”. Żadną miarą nie sposób uznać tego zdania za opinię autora o przyczynach rezygnacji, lecz jest to stwierdzenie faktu – nieprawdziwego. Podobnie należy ocenić sformułowanie zawarte w artykule(...), iż powód ze strachu przed rozstaniem z matką oraz z powodu miłości i podziwu dla niej zdecydował się robić karierę modela tylko w kraju. Nie są to przypuszczenia autora na temat powodów rezygnacji z wyjazdu, lecz kategoryczne ich wymienienie. Nie zmienia tej oceny użycie słowa „chyba” przy stwierdzeniu o paraliżującym powoda strachu, bowiem kontekst jednoznacznie wskazuje, że autor arbitralnie określa przyczyny rezygnacji z wyjazdu. Co do słowa „lukratywny” w odniesieniu do owego kontraktu, to niewątpliwie podany przymiotnik stanowi ocenę, która byłaby dozwolona, gdyby nie to, że jak ustalił Sąd Okręgowy, podczas pobytu w USA powód sam miał szukać sobie zatrudnienia. W tym kontekście użycie określenia „lukratywny kontrakt” stanowiło stwierdzenie, że już wyjazd powoda do USA oznacza dla niego korzyści, podczas gdy sposobów na ich uzyskanie w istocie miał poszukiwać na własną rękę. Chybiony jest pogląd pozwanej, że ustalenia Sądu co do warunków wyjazdu do USA są wadliwe, ponieważ w pozwie powód podał, że zrezygnował z wyjazdu „po długim namyśle”.

Porównywanie artykułów na temat powoda do publikacji na temat domniemanych przyczyn nieubiegania się premiera RP o stanowisko przewodniczącego Komisji Europejskiej jest zdecydowanym nadużyciem. Powód nie pełnił i nie pełni żadnej funkcji publicznej, a potrzeba debaty publicznej na tematy istotne społecznie niewątpliwie nie obejmuje przyczyn, dla których powód nie zdecydował się na wyjazd zagraniczny wiążący się z pracą w modelingu.

Okoliczność, że powódka udzieliła autoryzowanego wywiadu, w którym wskazała, że swoje sprawy zawodowe podporządkowała wychowaniu syna, nie oznacza jej nieograniczonej zgody na publikacje w rozmaitych mediach informacji o szczegółach kariery zawodowej jej syna, w tym w kontekście relacji z matką. Przypomnieć należy, że owa zgoda obejmuje konkretne publikacje i konkretne zagadnienia oraz że niewątpliwie takiej zgody – również domniemanej na sporne publikacje żadne z powodów nie wyraziło.

Wobec powyższego wniosek Sądu Okręgowego, iż wymienione dwie publikacje naruszyły prawo powodów do prywatności, jest trafny.

Analiza obu artykułów poświęconych przyczynom rezygnacji powoda z wyjazdu zagranicznego wskazuje, że na pierwszym planie eksponowane były wzajemne relacje powodów i jako podstawowy powód decyzji powoda akcentowana była niechęć przed rozstaniem z matką. Słuszna jest więc konstatacja Sądu Okręgowego, iż naruszało to dobre imię powodów, bo przedstawiało ich związek emocjonalny jako przesadnie silny i zaborczy ze strony powódki, zaś podporządkowany ze strony powoda.

Zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c., podniesiony przez pozwanego, jest trafny. Istotnie wobec zmiany firmy pozwanej spółki strona powodowa zmodyfikowała treść oświadczenia w ten sposób, że zastąpiła firmę Wydawnictwo (...) firmą Drukarnia (...). Powyższa modyfikacja wynika zresztą wprost ze wstępnej części pisemnych motywów zaskarżonego wyroku. Z niezrozumiałych względów (w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak jest jakiegokolwiek wzmianki w tej kwestii) Sąd I instancji, uwzględniając powództwo o nakazanie złożenia oświadczenia, w jego treści wskazał nieaktualną już firmę pozwanego, przynależną obecnie innemu podmiotowi. Wobec podniesienia w tej mierze zarzutu również przez powodów uzasadniona była zmiana oświadczenia poprzez wskazania prawidłowego podmiotu, który je składa.

Istotnie też pozwana spółka nie posiada zarządu - jej sprawy prowadzi komplementariusz, dlatego też modyfikacja oświadczenia strony pozwanej poprzez usunięcie z jego treści słowa „zarząd” jest uzasadniona formą prawną działania strony pozwanej.

Co do publikacji oświadczenia w niewydawanym już czasopiśmie (...), to wbrew twierdzeniu pozwanego powodowie nie cofnęli pozwu w tym zakresie, niemniej jednak istotnie ich pełnomocnik złożył oświadczenie na rozprawie w dniu 20 lutego 2013 r., że nie wnosi o publikację oświadczenia w tym czasopiśmie. Skoro nie jest już ono wydawane, taka publikacja byłaby zresztą niemożliwa. Zatem Sąd Okręgowy faktycznie orzekł w tej części ponad popierane żądanie, a nadto wydał wyrok w tej części niewykonalny.

W konsekwencji za trafny należy też uznać zarzut naruszenia art. 230 k.p.c. w zakresie przyjęcia, że czasopismo (...) jest nadal obecne na rynku wydawniczym, skoro okoliczność zaprzestania jego wydawania nie była między stronami sporna.

Dlatego też w tej części wyrok należało uchylić i umorzyć postępowanie, jako że wydanie wyroku w części, gdzie nie było żądania, uznać trzeba za niedopuszczalne.

Zgodzić się należy z pozwanym, że opublikowanie oświadczenia na stronie internetowej pozwanej nie jest uzasadnione. Poza sporem pozostaje okoliczność, że pozwany wymienione wyżej artykuły opublikował jedynie w formie pisemnej, nie zaś na stronach internetowych. Ochrona z tytułu naruszenia dóbr osobistych winna mieć zakres adekwatny do stopnia naruszenia. Skoro więc do naruszenia nie doszło w internecie, nałożenie na pozwaną spółkę obowiązku przeprosin w internecie byłoby środkiem ochrony nieproporcjonalnym do sposobu i zakresu naruszenia. Internet dociera do znacznie większej liczby odbiorców niż czasopisma wydawane przez pozwaną spółkę. Nie ma

podstaw do publikowania przeprosin w taki sposób, że możliwość zapoznania się z nimi będzie dostępna dla większego kręgu odbiorców niż grupa, która mogła zapoznać się z artykułami naruszającymi dobra osobiste powodów. Z tych względów zaskarżony wyrok podlegał zmianie poprzez oddalenie żądania opublikowania przeprosin na stronie internetowej pozwanej spółki.

Natomiast zarzut pozwanego naruszenia art. 481 § 1 k.c. jest chybiony. Odsetki ustawowe należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego.

Jeżeli powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 25 września 2013 r., I ACa 331/13, LEX nr 1372349). Przytoczyć należy także stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 29 sierpnia 2013 r., I CSK 667/12 (LEX nr 1391106), zgodnie z którym zarówno odszkodowanie, jak i zadośćuczynienie za krzywdę, stają się wymagalne po wezwaniu odpowiedzialnego za naprawienie szkody do spełnienia świadczenia odszkodowawczego na rzecz pokrzywdzonego. Od tej zatem chwili biegnie termin do uiszczenia odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.). Zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia powinien zatem spełnić świadczenie na rzecz poszkodowanego niezwłocznie po otrzymaniu od niego stosownego wezwania do zapłaty skonkretyzowanej kwoty, a jeśli tego nie czyni, popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek ustawowych od należnej wierzycielowi sumy. Przy odpowiedzialności deliktowej wezwanie do zapłaty związane jest z datą doręczenia odpisu pozwu, chyba że strona wykaże istnienie wcześniejszego wezwania przedsądowego. W ocenie Sądu Apelacyjnego poziom krzywdy powodów został ustalony – w zakresie roszczenia z pozwu – na datę jego wniesienia, a w zakresie rozszerzonego żądania – na datę rozszerzenia powództwa. Powyższej okoliczności strona pozwana nie kwestionuje w apelacji, podnosząc jedynie, że charakter zadośćuczynienia wyklucza zasądzenie odsetek od należności głównej za okres wcześniejszy niż data wyrokowania. Pogląd ten jest błędny, co potwierdzają przytoczone przykładowe orzeczenia. O ile poziom krzywdy, która ma być zrekompensowana zadośćuczynieniem, został ustalony na datę wcześniejszą niż data orzekania, odsetki od niego należy zasądzić od daty wcześniejszej niż data orzeczenia przy uwzględnieniu brzmienia art. 455 § 1 k.c., tj. po zbadaniu, kiedy dłużnik został wezwany do zapłaty zadośćuczynienia.

Merytoryczna zmiana wyroku skutkowałą zmianą rozstrzygnięcia o kosztach procesu przy uwzględnieniu faktu, że powodowie w zakresie roszczenia majątkowego wygrali ostatecznie w 1/5, nie zaś w 1/20 oraz że ponieśli przeważającą część tych kosztów w postaci opłaty od pozwu, rozszerzonego powództwa i wynagrodzenia pełnomocnika procesowego (po 780 zł każde z nich w zakresie roszczenia niemajątkowego i po 6.800 zł w zakresie roszczenia majątkowego), zaś pozwany poniósł jedynie koszty swojego pełnomocnika procesowego (360 zł w zakresie roszczeń niemajątkowych i 3.600 zł w zakresie roszczeń majątkowych). Wprawdzie Sąd Apelacyjny dopatrywał się naruszenia dóbr osobistych jeszcze w kilku artykułach, jednak jednocześnie oddalił powództwo o opublikowanie przeprosin na stronie internetowej, dlatego też nie było potrzeb do zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu w zakresie roszczenia niemajątkowego. Reasumując: w zakresie roszczenia niemajątkowego powodom należał się od pozwanego zwrot kwot po 300 zł, zaś w zakresie roszczenia majątkowego winni zwrócić pozwanemu po 80 zł każde, co po skompensowaniu skutkowało zasądzeniem od powodów na rzecz pozwanego kwot po 220 zł od każdego z powodów.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., art. 385 k.p.c. i art. 386 § 3 k.p.c. w związku z art. 355 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na mocy art. 100 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. poprzez ich zniesienie w odniesieniu do roszczenia niemajątkowego wobec faktu, że apelacje obu stron zostały częściowo w tej mierze uwzględnione oraz

stosunkowe ich rozliczenie w zakresie roszczenia majątkowego wobec faktu, że powodowie wygrali postępowanie apelacyjne w 15 %. Powodowie uiszcili opłaty od roszczenia majątkowego po 4.750 zł każde z nich oraz wynagrodzenie ich pełnomocnika w wysokości 2.700 zł, zaś koszty pozwanego ograniczyły się do tegoż wynagrodzenia, zatem każde z powodów winne jest pozwanemu różnicę czyli 232,50 zł.